Należytość pocztowa opłacona gotówką

WYDANIE V, IV.

Rok XVIII. Kraków, piątek 26 lipca 1935 Nr. 203

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Ruch antyniemiecki w Stanach Zjedn. wzmaga się

Odwet za represje antyżydowskie

Waszyngton. 25. 7. PAT. Senator King (Stan Utah) zapowiedział, że zażąda przeprowadzenia ankiety, czy prześladowania antysemickie i antykatolickie w Niemczech nie usprawiedliwiłyby zerwania stosunków dyplomatycznych między Stanami Zjednoczonemi a Niemcami.

* * *

Nowy York. 25. 7. PAT. Odbył się tu wiec narodowo - socjalistyczny, celem zaprotestowania przeciwko odmowie burmistrza La Guardia udzielenia pewnemu Niemcowi zezwolenia na wykonywanie zawodu masażysty na tej zasadzie, że obywatele amerykańscy, a przedewszystkiem Żydzi amerykańscy podlegają w Niemczech dyskryminacyjnemu traktowaniu. Na pytanie, czy traktat handlowy amerykańsko - niemiecki z r. 1925 nie daje Niemcom równouprawnienia w dziedzinie wykonywania zawodu, La Guardia odparł, że traktat ten nie ma znaczenia ani mocy, ponieważ Niemcy nie szanują praw obywateli amerykańskich.

* * *

Nowy York. 25. 7. PAT. Konsul Rzeszy niemieckiej oświadczył urzędowo, że rząd Rzeszy przedsięweźmie kroki spowodu zarządzeń burmistrza Nowego Yorku La Guardia, który odmówił jednemu z obywateli niemieckich prawa wykonywania zawodu, powołując się na represje stosowane względem Żydów amerykańskich w Niemczech.

Włochy chcą uniknąć dyskusji abisyńskiej w Radzie Ligi Narodów

Pesymizm sfer dyplomatycznych

Londyn. 25. 7. PAT. „Daily Telegraph' donosi, że ambasador francuski odwiedził wczoraj ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare i zaznajomił go z nowemi propozycjami w sprawie Abisynji, będącemi rezultatem rozmów pomiędzy rządami Francji a Włoch. W myśl tej propozycji Włosi gotowi byliby wszcząć ponownie prace komisji koncyljacyjno - arbitrażowej. Włochy — stwierdza dziennik — pragną **uniknąć rozpatrywania całokształtu sporu przez Radę Ligi.**

• • •

Paryż. 25, 7. PAT. Prasa francuska omawia nadchodzącą sesję Rady Ligi Narodów i wskazuje, że zagadnienie stojące przed Ligą jest bardzo trudne do rozwiązania. Ścisła data otwarcia sesji będzie oznaczona dziś. Laval stanie osobiście na czele delegacji francuskiej.

Korespondent genewski gazety „Le Jour" twierdzi, że tezy angielskie zostaną poparte przez Kanadę, Danję i Hiszpanję. Litwinow i Ruszdi Aras domagać się będą całkowitego zastosowania paktu, natomiast Francja i Ameryka Południowa szukać będą kompromisu, dającego daleko idącą satysfakcję Włochom. Brak jednomyślności — pisze gazeta — pozwoli Włochom na podjęcie dyskusji bez zastrzeżeń. Gazeta notuje też pogłoskę, że jakoby Stany Zjednoczone wraz z Japonją ogłoszą w dniu otwarcia sesji notę do Włoch z przypomnieniem o pakcie Briand—Kellog, co zgodne jest z tezą brytyjską.

„L'Oeuvre" podkreśla, że na Quai d'Orsay nie panuje optymizm, gdyż dyskusja zapowiada się jako długa, pracowita i drażliwa

Abisynja zabiega o pożyczkę

Londyn. 25. 7. PAT. Poseł Abisynji w Berlinie oświadczył gazecie „News Chronicle", że stara się o pożyczkę od 2 do 5 milj. f. szt., gwarantowaną przez koncesje na kopalnie złota, nafty i miedzi w Abisynji. Mamy nadzieję — oświadczył poseł — że rząd brytyjski zagwarantuje nam kredyty, a w ten sposób będziemy mogli nabyć broń.

• • •

Londyn. 25. 7. PAT. W wywiadzie „New Chronicle" o pożyczce dla Abisynji poseł abisyński oświadczył m. in.: Abisynja potrzebować będzie przedewszystkiem wiele amunicji dla mauzerów, gdyż wojna może trwać bardzo długo. Abisyńczycy mówił poseł — mają około 200.000 mauzerów, niektóre są nowe, inne pochodzą z r. 1895 z pod Adui. — Do tego dochodzi nieco karabinów maszynowych i samolotów. Liczbę sił zbrojnych poseł dokładnie nie określił, ale oświadczył, że wszyscy mężczyźni staną do walki, a kobiety będą im towarzyszyć i pomagać.

Wyniki wyborów na Kongres w Palestynie

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Przez całą noc trwało liczenie głosów oddanych w ciągu dnia wczorajszego w wyborach na XIX Kongres Sjonistyczny. Wedle tymczasowych danych w całym kraju oddano 62.920 głosów W dotychczasowych wynikach, wybory w miejscowościach miejskich i wiejskich dały większość liście lewicy. W kolonjach, lista lewicy na ogólną liczbę 3720 głosów zdobyła 3256 głosów, zaś wszystkie pozostałe listy zaledwie 464 głosy. W godzinach rannych liczenie głosów w Jerozolimie, Tel Awiwie i Hajfie jeszcze nie było zamknięte.

*

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Dziś w południe ogłoszono dalsze wyniki wczorajszych wyborów na Kongres Sjonistyczny. W miastach wybory dały następujące wyniki: Lewica uzyskała 35.908 głosów, Hapoel Hamizrachi 6.908 głosów, ogólni sjoniści z Światowego Zjednoczenia (grupa A) 4312 głosów, ogólni sjoniści z Weltverbandu (grupa B) 2738 głosów, Mizrachi 2230 głosów, Judenstaatspartei (grupa Grossmana) 837 głosów.

Przeszło 100 tys. szeklowców w Niemczech

Berlin. 25. 7. (ŻAT) Wczoraj została zakończona w Niemczech akcja szeklowa na XIX Kongres Sjonistyczny. W całych Niemczech sprzedano 100.863 szekli. Niemiecka organizacja sjonistyczna będzie zatem reprezentowana na Kongresie Sjońskim przez 34 delegatów, zajmując wśród różnych krajów piąte miejsce.

Przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych

Warszawa. 25. 7. (Sin.) Ogłoszone już zostały nazwiska przewodniczących okręgow. komisyj wyborczych. I tak: województwo krakowskie okręg nr. 80 przewodniczący: Wilhelm Wachholz, docent U. J., okręg nr. 81 dr Kazimierz Jellonek, wicedyrektor K. K. O. Okręg nr. 82 (Krakowskie i Chrzanowskie) Gotfryd Gsodam. Okręg nr. 83 (Bochnia) Stanisław Paczuła, burmistrz. Okręg nr. 84 (Tarnów) Eugenjusz Kreisler, Okręg nr. 86 (Nowy Sącz) Stanisław Lajkowski. Okręg nr. 87 (Wadowice) Franciszek Ziemba.

• • •

Warszawa. 26. 7. Sin. Sąd Najwyższy umorzył w dniu dzisiejszym wszystkie protesty wyborcze, które były zgłoszone spowodu nadużyć wyborczych przy poprzednich wyborach.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Komisarjat dla Spraw Uchodźców - likwiduje się

Sensacja dookoła londyńskiej sesji Komisarjatu — „Praca dla uchodźców została już ukończona" — Prawdziwa przyczyna — Żale do Ligi Narodów — Dwanaście państw kłóci się między sobą

Od naszego korespondenta londyńskiego

Można było uśmiać się serdecznie:

Zjechali się na naradę do Londynu przedstawiciele Ameryki, Belgji, Czechosłowacji, Danji Francji, Anglji, Włoch, Polski, Holandji, Szwecji, Urugwaju i Jugosławji — członkowie Wysokiego Komisarjatu dla spraw Uchodźców Niemieckich.

Zawczasu donieśli o swojem przybyciu więc zebrali się pełni współczucia pisarze z całego Londynu, filantropi, przyjaciele ludzkości, specjaliści od wszelkiego rodzaju ludzkiej niedoli. Przygotowywali się do tego, by pisać o tym zjeździe sążniste artykuły, pełne żałosnych trenów, o biednych nieszczęśliwych uchodźcach, o tych dziesiątkach tysięcy, które włóczą się po ulicach, o ich okropnych cierpieniach i o szybkiej pomocy, która dla nich jest konieczna, paląca... Słowem na tę modłę, na jaką przywykło się pisać o wszystkich posiedzeniach wszelkich komitetów opieki nad uchodźcami.

Siedzą więc i ostrzą swe pióra gotując się na podniesienie prawdziwego rwetesu — aż to wstaje Wysoki Komisarz Mac Donald, otwiera posiedzenie i mówi:

— Dzisiejsze obrady Wysokiego Komisarjatu dla Spraw Uchodźców Niemieckich powinne być ostatnie. Nasza praca została w dwóch trzecich zakończona. Możemy z zadowoleniem skonstatować, że spośród 80.000 emigrantów niemieckich około 60.000 znalazło schronienie. Wobec tego proponuję, by Wysoki Komisarjat rozważył na obecnem posiedzeniu wniosek — o rozwiązanie się.

Przyjaciele ludzkości spośród prasy angielskiej myśleli, że ich słuch zawodzi. Rozwiązać się? — Mac Donald likwiduje i wycofuje się z życia publicznego? Wybiła ostatnia godzina Komisarza i Komisarjatu?

Niemożliwe! Tembardziej, że przyczyną tego kroku ma być argument, jakoby wszyscy uchodźcy zostali już zaopatrzeni we wszystko, czego im potrzeba. A to — wiemy przecież wszyscy o tem i naocznie się o tem przekonać możemy — jest nieprawdą!

Więc — co to naprawdę ma znaczyć? Co w istocie zatem wszystkiem się kryje?

Właściwa przyczyna

Kryje się za tem — nieco genewskiej polityki. Mac Donald chce zlikwidować swój Komisarjat, ponieważ ma żal do Ligi Narodów.

A po części ma rację.

W swoim czasie wywinęła się Liga Narodów z wzięcia na siebie odpowiedzialności za los niemieckich uchodźców. Kiedy w roku 1933 kilka państw zażądało utworzenia Wysokiego Komisarjatu przy Lidze Narodów, oświadczyły Niemcy, wówczas jeszcze członek Ligi, że będą głosowały przeciw temu projektowi (Niemiecki minister spraw zagranicznych wywodził, że tego rodzaju komisarjat będzie niczem innem, jak tylko centralą antyniemieckiej Greuelpropaganda).

A skoro jedno choćby państwo głosuje przeciw projektowi, nie może on, wedle statutu Ligi, zostać zrealizowany.

Trzeba było zatem wynaleźć jakiś kompromis. I znaleziono! Nie Liga Narodów jako taka, lecz pewne państwa między sobą, ściśle prywatnie, utworzą Komisarjat. Z Ligą Narodów nie ma on nic wspólnego. Na traktaty Ligi i inne podobne umowy nie wolno mu się powoływać. A pieniędzy od Ligi również nie otrzyma.

Przeciw takiemu prywatnemu układowi, zawartemu między sobą przez obce państwa Niemcy oczywiście protestować już nie mogły i — tak też pozostało.

Dziennikarze nazywali wprawdzie Wysokiego Komisarza Mac Donalda „Komisarzem z ramienia Ligi". Tak wygląda to jakoś prościej. Faktycznie jednak nie miał on z Ligą Narodów nic wspólnego i był skazany wyłącznie i jedynie na dobrowolne ulgi i ustępstwa, jakie różne państwa miały poczynić, w sprawie dokumentów na rzecz uchodźców i innych spraw tego rodzaju.

Państwa jednak ulg nie udzieliły, Wysoki Komisarz niczego dla uchodźców zdziałać nie potrafił i — zrzuca winę na Ligę Narodów.

Ach, gdyby on miał taką władzę, jak np. Urząd Nansenowski, który jest instytucją Ligi, który może powołać się na obowiązujące układy i umowy — mógłby i on zdziałać i zdziałać!

Wobec tego powiada Mac Donald.

— Teraz może już sama Liga przejąć moje agendy. Niemcy już w niej nie zasiadają, a główna przeszkoda z przed dwóch lat temsamem odpada.

Wystąpienie Niemiec nabiera faktycznej mocy w dwa lata po jego zgłoszeniu. To znaczy — teraz.

Trzeba więc obecnie rozwiązać ten „prywatny" Komisarjat i zażądać w Genewie utworzenia Komisarjatu oficjalnego, opartego o autorytet Ligi i korzystającego z finansowego jej poparcia.

Zaś nadarzająca się sposobność jest korzystna jeszcze dla innego powodu:

Urząd Nansenowski dla uchodźców rosyjskich, stworzony został swego czasu jako instytucja prowizoryczna, o ograniczonym okresie trwania. Jeszcze dwa lata — a w myśl statutu, urząd ten zostanie zniesiony.

Natomiast sprawa uchodźców — nietylko żydowskich — staje się z dnia na dzień coraz bardziej piekąca. Istnieją Asyryjczycy, Armeńczycy, Turcy i inni jeszcze. Liga Narodów będzie musiała kwestją tą się zająć, a są państwa specjalnie w tem zainteresowane.

Skoro więc uworzony zostanie Urząd dla spraw uchodźców z pośród wszystkich narodów to należy dbać o to by i sprawy uchodźców niemieckich wciągnięte zostały pod jego kompetencję, i by ich problem został rozwiązany równocześnie z problemem wszystkich innych emigrantów, na wielką, międzynarodową skalę.

Państwa pro i państwa contra

Rozumie się, że tego co ja tu podaję, Mac Donald otwarcie nie powiedział. Na posiedzeniu odbytem tu w Londynie, nie wspomniał o tem ani jednem słowem.

Tu powiedział tylko, że należy rozwiązać jego Komisarjat, ponieważ praca jego uwieńczona została nadzwyczajnym sukcesem: dwie trzecie zadania zostały spełnione.

Lecz jakże inaczej miał mówić wobec przedstawicieli jedenastu państw, które ponoszą główną część winy w — niepowodzeniu?

Czy można im wprost w oczy powiedzieć, że niczego nie zrobili?

Więc mówi się odwrotnie: Zrobiliśmy za dużo. Byle tylko dojść do sedna: do likwidacji.

A jeśli stawia im się tu w Londyne pytanie, prosto z mostu:

— Które z państw są za likwidacją a które — przeciw?, nabierają wszyscy ci czcigodni radcy ministerjalni i parlamentarzyści pełne usta wody i — milczą.

Przewodniczący powtarza raz jeszcze: Może któryś z panów chce coś zauważyć w sprawie projektu likwidacji?

Lecz panowie milczą dalej. Ukradkiem tylko spoglądają na siebie i mrużeniem oczu porozumiewają się raz z przewodniczącym, drugi raz z prasą — co przetłómaczone na prosty ludzki język ma znaczyć:

— Naturalnie, że chcemy poczynić uwagi do projektu lecz jakże można, skoro siedzi tu taka masa ludzi i słucha?

Wymowę tych spojrzeń rozumie nawet stary Viscount Cecil, przewodniczący zebrania, który oświadcza:

— Zamykam jawne posiedzenie. Dalsze obrady dookoła wniosku odbędą się przy drzwiach zamkniętych.

I ukryci przed okiem ciekawych, na siedem spustów zamknięci przedstawiciele państw, półszeptem oświadczyli:

— Czechosłowacja, Francja, Belgja i Holandja są — za likwidacją. Całkiem zwyczajnie: oni mają też uchodźców. Obecny komisarjat w niczem im nie ulżył. Żywią więc nadzieję, że Liga Narodów przynajmniej cokolwiek więcej im pomoże.

— Pewne państwo skandynawskie i wschodnio - europejskie były — przeciw. Mają mało uchodźców. Cały ten interes nic ich dotychczas nie kosztował. Gdyby więc obecnie Liga Narodów przystąpiła — Boże uchowaj! — do opodatkowania wszystkich państw na rzecz uchodźców, będzie to i ich musiała kosztować — czego sobie nie życzą.

— Włochy sprzeciwiają się dla specyficznych powodów. Zasadniczo nie chcą, by Liga Narodów zajmowała się żalami uchodźców. Obawiają się, że pewnego pięknego poranku przyjdzie na tapet problem blisko miljona Włochów, których Mussolini przepędził i wydalił z kraju.

Jeszcze inni przedstawiciele kilku państw składają oświadczenie przeciw wnioskowi, ponieważ nie chcą swoją zgodą zgóry nałożyć obowiązki na swoich ministrów spraw zagranicznych, którzy musieliby zająć tosamo pozytywne stanowisko, co i oni. Któż może wiedzieć, kto będzie ministrem spraw zagranicznych we wrześniu, kiedy odbędzie się posiedzenie w Genewie? I Bóg raczy wiedzieć, czy owemu ministrowi spraw zagranicznych to wszystko się opłaci... Na co więc już teraz popaść z nim w ewentualny zatarg...

Bezwzględnie za likwidacją byli obaj Amerykanie, Mac Donald i Walter Frandergast. Oni przecież nie należą do Ligi, więc nie mają potrzeby jej żałować...

Dyskusja pomiędzy przedstawicielami różnych państw była zatem wcale gorąca. Ciągnęła się poprzez dwa posiedzenia a do zgody jakoś nie doszło.

Ponieważ jednak wszyscy są ludźmi owianymi duchem Ligi, a do jawnych różnic poglądów dopuścić wszak n i e w o l n o — wynaleziono kompromis:

— Nie jest się ani za ani przeciw. Uchwala

się jednogłośnie przyjąć do wiadomości, że wpłynął wniosek likwidacji Komisarjatu, że ten wniosek jest na parządku dziennym przyszłej sesji Ligi Narodów we wrześniu br. (Rząd norweski jakkolwiek do Komisarjatu nie należy, wniósł formalnie o to, by wniosek ten był rozpatrywany na posiedzeniu Rady Ligi).

(A poszczególne państwa, reprezentowane w Komisarjacie dopiero wtedy, we wrześniu, zajmą stanowisko wobec projektu.

To „uchwalono" w Londynie i — rozjechano się w spokoju.

— — — — — — — — —

Żydów, tych naprawdę w tem wszystkiem zainteresowanych, podczas całej dyskusji o zdanie nie pytano.

Przyjmuje się zgóry, że tak czy owak, oni wyraża swą zgodę. Jak zwykle.

Ae ja sądzę — i mam nadzieję — że właśnie co do tego przedstawiciele państw się mylą.

Dookoła tej sprawy istnieje — albo powinna istnieć — ostra różnica zdań: Spór między sjonistami a niesjonistami, z pewnym jeszcze dodatkiem któremu na imię: Ameryka, Warburg, Joint, i inni Jahudim. z

Cały harmider, który załuguje na to, by się nim osobno zająć.

—ooo—

Możliwości imigracji uchodźców do Brazylji i Peru

Sao Paolo, Z.A.T. Rząd stanu Sao Paolo (Brazylja) wydał dekret, ułatwiający imigrację uchodźców do tego kraju. Dekret ma na celu rozwój kolonizacji rolnej w Sao Paolo.

Lima, Z.A.T. Delegat Nadkomisarjatu Ligi Narodów dla spraw uchodźców z Niemiec, dr. Samuel G. Inman, otrzymał od prezydenta republiki Peru i kilku ministrów zapewnienie, że rząd gotów jest otworzyć wrota kraju dla imigracji nieograniczonej narazie liczby uchodźców żydowskich z Niemiec. Z okazji pobytu dr. Inmana w Peru został w Limie powołany do życia komitet niesienia pomocy imigrantom. W komitecie czynnych jest kilku oddawna osiadłych w Peru Żydów niemieckich z miejscowym działaczem społecznym LeopoldemWeilem na czele. Komitet utrzymuje kontakt z „Hicen" w Paryżu oraz Nadkomisarjatem dla spraw uchodźców niemieckich w Londynie. Komitet wszczął w żydowskich sferach gospodarczych akcję o stworzenie możliwości pracy dla mających przybyć uchodźców żydowskich. Celem uniknięcia chaosu komitet doszedł z dr. Inmanem do porozumienia w tym sensie, że cała imigracja uchodźców żydowskich do Peru będzie podlegała kontroli tego komitetu.

Propaganda hitlerowska w Ameryce Południowej

Sao Paolo, Z.A.T. Proklamowana ostatnio nowa konstytucja stanu Sao Paolo poręcza wszystkim obywatelom swobodę wyznaniową i rasową.

W tych dniach do wiadomości publicznej doszło, że 101 członków antysemicko - faszystowskiej organizacji „integralistów", przeważnie Niemców, udało się do Niemiec celem studjowania na miejscu metod propagandy narodowo-socjalistycznej, poczem powrócą do Brazylji jako „wyszkoleni agenci - propagandziści. Na zaproszenie centrali berlińskiej partji narodowych socjalistów do Niemiec udało się dwóch dziennikarzy brazylijskich celem wspólnego opracowania programu propagandy narodowo-socjalistycznej w krajach Ameryki Południowej. Brazylijskie pismo „A Manha" stwierdza, że cała ekspedycja „integralistów" do Niemiec jest finansowana przez brazylijską centralę hitlerowską. W związku ze wzrostem ruchu integralistycznego departamentu marynarki rządu brazylijskiego wydał rozporządzenie, zakazujące urzędnikom tego departamentu przynależności do tego ruchu. Spodziewają się, że ministerjum wojny wyda identyczny zakaz w stosunku do armji.

Skutki antyhitlerowskiego ruchu bojkotowego

Olbrzymie straty eksportu niemieckiego.— Spadek eksportu niemieckiego do Ameryki.

Nowy York, Z.A.T. Ponadpartyjna Liga Antynazistyczna ogłosiła w tych dniach dane statystyczne o skutkach antyhitlerowskiego ruchu bojkotowego. Z cyfr tych wynika, że w okresie ostatnich trzech lat ogólny eksport niemiecki spadł o 37 proc., zaś eksport towarów niemieckich do Stanów Zjednoczonych — **o 49 proc.** Cyfry obejmują okres 1932 (dla celów porównawczych), 1933, 1934 i pierwsze półrocze 1935. W poszczególnych pozycjach eksportowych skutki bojkotu były dla Niemiec jeszcze bardziej fatalne. Tak więc eksport niemieckich towarów włókienniczych spadł o 75 proc. Eksport zabawek zmalał o niemniej niż 85 proc. Spadek eksportu niemieckich wyrobów futrzanych wynosił w okresie sprawozdawczym 60 proc.

W załączonym do sprawozdania statystycznego komentarza Liga Antynazistyczna pisze m.in.: Cyfry powyższe są frapującym dowodem sukcesu antyniemieckiego ruchu bojkotowego. Gdyby jeszcze potrzebne były inne dowody, to można je zaczerpnąć z słów samego dr. Schachta, dyktatora finansowego Niemiec, który otwarcie stwierdził, że powodzenie i niepowodzenie narodowego socjalizmu zależne są całkowicie od losów niemieckiego eksportu handlowego. Dr. Schacht zastosował środki, których nigdy jeszcze nie stosował żaden rząd, obciążył on mianowicie przemysł niemiecki w całym kraju dla stworzenia funduszu w wysokości miljona marek celem umożliwienia rządowi zbywania zagranicą towarów niemieckich za wszelką cenę. Wydaje się jednak, że w rozważaniach swych dr. Schacht przeocza jeden ważny fakt. Nie jest wykluczone, że dr. Schachtowi uda się pozbawić przemysł niemiecki chociażby całego jego zysku, nie zdoła on jednak znaleźć zagranicą dość wielkiej liczby ludzi, którzy byliby gotowi sprzedać za tani towar niemiecki swe przekonania i swą zdecydowaną opozycję w stosunku do narodowo - socjalistycznego systemu.

Pamiętniki Dreyfusa wydawane przez jego syna

Paryż, Z.A.T. Pierre Dreyfus, syn zmarłego pułk. Alfreda Dreyfusa, przystąpił do ogłoszenia pamiętników i dzienników swego ojca, jak również listów Emila Zoli, Clemenceau, Jean Jauresa i innych osobistości, które brały czynny udział w akcji obrony Dreyfusa. Pierre Dreyfus pisze też książkę o dziejach afery Dreyfusa.

Przyjęcie dla terytorjalistów w Londynie

Londyn, Z.A.T. Kilku członków Izby Lordów i Izby Gmin wydało przyjęcie na cześć grupy terytorjalistów, którzy bwili w Londynie w związku z obradami działaczy terytorjalistycznych. W przemówieniach na przyjęciu, któremu przewodniczył lord Marley, podkreślono niedolę mas żydowskich w krajach Europy Środkowej i Wschodniej.

JUNE BERYLL.

KOBIETA TRZYDZIESTOLETNIA

— Chwileczkę, mój drogi, — powiedziała Grace, gdy Percy zmiął serwetkę szykując się do wstania od stołu przy którym obydwoje spożywali śniadanie. — Chciałabym jeszcze chwilę z tobą porozmawiać.

— Słucham cię, dziecko, — odpowiedział Percy, trochę zdumiony.

Grace zapaliła nerwowo papierosa i powiedziała:

— Spójrz na okładkę gazety. Jaki dzień mamy dzisiaj?...

Percy spojrzał na pismo. — Dziś jest dwudziesty piąty... Więc co z tego?...

— Dzisiaj są moje urodziny, — powiedziała Grace poważnie. — Myślałam, że data przypomni ci o tem...

Percy zerwał się z krzesła, zlekka zarumieniony.

— Ależ dziecko... nie gniewaj się na mnie... Sam nie wiem, jak mogłem zapomnieć... Te kłopoty z interesami w ostatnich czasach... Ale przebacz mi... Powiedz, czego sobie życzysz w dzień swoich urodzin... Wymień coś bardzo ładnego... Postaram się kupić ci co tylko zechcesz... Nie gniewaj się...

— Czy wiesz, ile lat kończę dzisiaj? — powiedziała Grace tonem poważnym.

— Naturalnie. Dwadzieścia dzie... Nie, pomyliłem się, dwadzieścia... osiem. Tak. Napewno.

Grace spojrzała z uśmiechem na męża. —

Jesteś bardzo uprzejmy, mój drogi, ale ja dzisiaj właśnie kończę trzydzieści lat... —

— Trzydzieści?... Niemożliwe. Nie wyglądasz na więcej niż dwadzieścia pięć. Percy ucałował z galanterją rękę żony.

— Dziękuję ci. Ja jednak nie przypomniałam ci o moich urodzinach poto, ażeby usłyszeć komplementy... Chciałam z tobą porozmawiać o czemś znacznie poważniejszem...

— Proszę. Słucham cię, kochanie, — powiedział Percy.

— Skończyłam dzisiaj trzydzieści lat, — powiedziała Grace i zgniotła w palcach papierosa, — a trzydzieści lat to punkt zwrotny w życiu kobiety...

Percy uśmiechnął się. — Ależ dziecko, śmiej się z tego... Punkt zwrotny u ciebie?.... Jesteś przecież jeszcze taka młoda... Wcale ci nie do twarzy z tą poważną miną. Powinnaś być dzisiaj bardzo wesoła...

— Punkt zwrotny, — ciągnęła dalej Grace, nie zważając na słowa męża. — Czekałam na tę chwilę przez długie miesiące, a potem tygodnie... Mimo mego wieku, jestem troszkę romantyczka... — Taki trzydziestoletni podlotek... i dlatego właśnie postanowiłam sobie w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin...

— Co takiego postanowiłaś?...

— Opuścić ciebie! — dokończyła Grace i spojrzała poważnie na męża.

Percy zerwał się z krzesła.

— Ale Grace... Co za pomysły?... Przecież ty tego nie myślisz poważnie?...

— Powiedziałem ci o tem że to moje postanowienie datuje się już oddawna. Dawno już doszłam do wniosku, że nasze małżeństwo powinno być zerwane, ponieważ niema już w niem miłości. Ty mnie oszukujesz... zdradzasz...

— Grace... —

— To niema najmniejszego sensu, Percy. Moje postanowienie opuszczenia ciebie w dzień trzydziestoletniej rocznicy urodzin jest nieodwołalne. Jeżeli chcesz ażebyśmy się rozeszli, jak para przyjaciół, to zaoszczędź sobie teraz nowych kłamstw i wymówek...

— Tyś przecież nigdy nie zwracała mi uwag...

— Zostawiłam je sobie wszystkie na dzisiejszy

Wieści z Palestyny

JUDENSTAATSPARTEI APELUJE DO SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Jerozolima Z. A. T. Jak donoszą, Judenstaatspartei zamierza zgłosić odwołanie do sądu najwyższego w Palestynie od decyzji administracyjnej okręgowej Jerozolimy w sprawie niezarejestrowania tego stronnictwa jeżeli ze statutu nie będzie skreślony punkt, traktujący o dążeniu do większości żydowskiej i do utworzenia państwa żydowskiego w Palestynie po obu stronach Jordanu.

AGENCJA ŻYDOWSKA BUDUJE DOMY DLA ROBOTNIKÓW.

Jerozolima Z. A. T. Egzekutywa Agencji Żydowskiej wyasygnowała 10.000 f. szt. na budowę domów mieszkalnych dla 400 nowych robotników rolnych. W roku bież. Agencja Żydowska wydała na budowę mieszkań dla robotników 30.000 f. szt.

SKAZANIE NIELEGALNYCH IMIGRANTÓW.

Jerozolima Z. A. T. Przed sądem w Safedzie stanęło 47 osób, Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie, oskarżeni o przekroczenie granicy palestyńskiej z pominięciem przepisów imigracyjnych. Wszyscy zostali skazani na różne kary więzienia i deportację z kraju.

NOWE TOWARZYSTWA HANDLOWE.

Jerozolima Z. A. T. W „Palestine Gazette" zostały zarejestrowane nowe przedsiębiorstwa handlowe w liczbie 15.

PRZYROST NATURALNY W TEL-AWIWIE.

Tel-Awiw Z. A. T. Z ogłoszonych w tych dniach danych statystycznych wynika, że w okresie ostatniego roku stosunek zgonów do urodzeń w Tel-Awiwie wyrażał się proporcją 1:3, zaś w sąsiadujących z Tel-Awiwem kolonjach — 1:2. W Jaffie zanotowano w ostatnim kwartale o 35 zgonów więcej niż urodzeń.

WYRÓŻNIENIE PROF. BERNARDA ZONDEKA.

Jerozolima Z. A. T. Dyrektor kliniki ginekologicznej w szpitalu „Hadassa" w Jerozolimie, prof. Bernard Zondek, został wybrany członkiem honorowym amerykańskiego towarzystwa ginekologicznego.

GLOBTROTTERZY W PALESTYNIE.

Jerozolima Z. A. T. W Palestynie bawili ostatnio, w podróży na motocyklach przez 16 krajów, Palle Huld i Ellith Foss — obaj aktorzy teatru królewskiego w Kopenhadze i zarazem zapaleni skauci-motocykliści. Pale Huld jest skautem od lat najmłodszych. Będąc chłopcem, dokonał on, w 100-ną rocznicę urodzin Juljusza Verne'a, podróży dokoła świata w ciągu 44 dni, zgodnie ze słynną, wówczas „fantastyczną" powieścią Verne'a „W 40 dni dokoła świata". Podróż ta była w swoim czasie sensacją światowej prasy, i opis jej jest po dziś dzień jedną z najciekawszych lektur w literaturze skautowej. W obecnej swej podróży obaj aktorzy przebyli łączną odległość 18.000 km., z Danji przez ląd europejski do Afryki, Pustyni Libijskiej, Palestyny Syrji, Turcji i z powrotem do Kopenhagi. Cała podróż trwać ma 50 dni. Bawiąc w Palestynie, skauci-aktorzy zwiedzili organizacje skautowe oraz liczne instytucje żydowskie.

DO REDAKTORA „N. DZIENNIKA"

Oświadczenie tow. dra O. Grünbauma

Przewodniczący Organizacji Sjońskiej w Austrji tow. dr. Oskar Grünbaum nadsyła nam następujące oświadczenie: W numerze 160 ukazującego się we Lwowie dziennika „Der Najer Morgen" znajduje się artykuł podpisany przez mgra Dawida Fränkla p. t. „Przed wyrokiem 14-go lipca", w którym zawarty jest następujący passus:

„Należy powiedzieć prawdę: O wiele uczciwiej i godniej być towarzyszem Vanderveldego i walczyć z nim o wyzwolenie ludzkości, aniżeli wielbicielem metod hitlerowsko - dollfussowskich w zwalczaniu klasy robotniczej. Jest rzeczą bardziej pożądania godną mieć obcych przyjaciół jak Blum, Liebermann, Adler, należących do okrzyczanej Międzynarodówki aniżeli własnych przyjaciół sjonistów jak Oskar Grünbaum, którzy denuncjują przywódców Poalej Sjonu w Wiedniu, wyrzucają ich z Urzędu Palestyńskiego ponieważ są marksistami, co w Wiedniu równoznaczne jest z wydaniem do obozu koncentracyjnego".

Wzywam niniejszem mgra Fränkla, by publicznie oświadczył:

1) Kiedy zadenuncjowałem jakiegoś poale-sjonistę i jakie jest jego nazwisko,

2) Kiedy wyrzuciłem jakiegoś poalej-sjonistę z Urzędu Palestyńskiego i jak brzmi jego nazwisko,

3) Kiedy sprowadziłem jakiegoś poale-sjonistę do obozu koncentracyjnego i jak brzmi jego nazwisko.

P. Fränkel ma do wymieniania nazwisk i dat dwa tygodnie czasu od dnia ukazania się tego numeru.

Podpisany dr. Oskar Grünbaum.

Biała Księga Watykanu przeciw Niemcom

Z Pragi donosi „Vecer", że papież Pius XI postanowił wydać Białą Księgę, w której zawarty będzie cały materjał, tyczący konfliktu narodowego socjalizmu z kościołem katolickim w Niemczech. Z zamiarem tym nosił się papież już od jakiegoś czasu, ustąpił jednak od niego pod wpływem kardynała Pacelliego i b. przewodniczącego centrum niemieckiego prałata Kaasa, którzy go od tego kroku powstrzymali. Obecnie natomiast pod wrażeniem ostatnich wydarzeń w Niemczech papież miał powziąć nieodwołalną decyzję wydania Białej Księgi.

Akcja wyborcza Organizacji Ogólnych Sjonistów w b. Kongresówce

W niedzielę dnia 28 bm. odbędą się wybory na 19 Kongres Sjonistyczny w b. zaborze rosyjskim i niemieckim. Do wyborów staje 6 list. Nader ożywioną agitację rozwinęła lista Światowego Związku Ogólnych Sjonistów która otrzymała numer 2. Z ramienia Organizacji Ogólnych Sjonistów odbyło się 20 konferencyj okręgowych oraz zgromadzeń w około 300 miastach. W konferencjach tych brali udział członkowie kierownictwa Weltverbandu, członkowie Egzekutyw Ogól. Sjonistów w Warszawie, Lwowie i Krakowie.

Lista kandydatów Weltverbandu zawiera na czołowych miejscach następujące nazwiska: Dr Ignacy Schwarzbart, Leon Lewite, red. Józef Heftman. Adwokat Szymon Sejdenmann, Dr Jehuda Ohrenstein, Dr Jehoszua Gottlieb, Red. Jakób Apenszlak, Dr Jakób Wygodzki, Inż. Józef Thon, Adwokat B. Ołomucki, Z. Zarecki, H. Lewin, Arja Cejtlin. Inż. B. Kagan, Radny Jakób Berson.

W b. Kongresówce zostanie wybranych 87 delegatów.

dzień. Wiedziałam już jednak dawno, że mnie zdradzasz i okłamujesz. Nie kłam przynajmniej teraz, Percy...

Percy zwiesił głowę. — Głupstwa, to wszystko były głupstwa, — powiedział niepewnie.

— Głupstwa, czy nie, o tem ja sama zadecyduję. W każdym razie te głupstwa kosztowały mnie twoją miłość.

— To nieprawda, — zawołał Percy.

— Nie wiem, jak mężczyzna może kochać żonę i zdradzać ją jednocześnie... —

— Przesadzasz Grace... Zdarzyło się może raz czy dwa... —

— Raz albo dwa?... — powtórzyła Grace uśmiechając się ironicznie.

— No, powiedzmy trzy razy albo cztery, — Percy zarumienił się, — ale to przecież nie było na serjo. Takie głupstewka, które się zdarzają każdemu mężczyźnie.

— Tyś jednak myślał, że ja jestem taka naiwna, i, że uwierzę, iż jesteś mi wierny... Twoje podróże do Liverpoolu, rzekomo w sprawach związanych z interesem...

— Ostatnim razem miałem rzeczywiście tam coś do załatwienia, — powiedział niepewnie Percy.

— Ostatnim razem..., ale w sierpniu i w maju?... — Percy milczał.

— Myślisz, że ja nie jestem poinformowana. Wiem o wszystkiem dokładnie, mimo, że cię nigdy nie śledziłam. Nawet nie potrzebowałam podsłuchiwać, jak mówiłeś ze snu.... —

— Co ja robiłem?... — zainteresował się Percy

— Mówiłeś ze snu. Wymieniałeś imiona kobiet...

— Może to były jakieś złe sny?...

— Nie. To były nawet bardzo przyjemne sny, ponieważ się uśmiechałeś podczas wymieniania imion tych kobiet...

— Nie pamiętam już. Nie starałam się zapamiętać. Ale ty sobie sam zapewne przypomnisz skoro ci powiem, że to było w maju. Maju i sierpniu.

Mimowoli uśmiechnął się Percy na wspomnienie, jak rozdokazywany uczeń gdy go schwycą na gorącym uczynku spłatania wspaniałego figla. Usiłował jednak ratować się.

— Zapewniam cię, Grace, że to wszystko nie było na serjo...

— Trochę za późno, Percy. Dziś w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin postanowiłam ciebie opuścić.

— Grace, to jest niemożliwe...

— Czemu nie?.. Będziesz mógł teraz spać spokojnie bez obawy, że zostaniesz podsłuchany...

— Grace, a jeżeli ja ci przyrzeknę...

— Grace przecząco kiwnęła głową.

— Ależ Grace, to jest niemożliwe. Przecież ja ciebie kocham... Naprawdę kocham... To się mogło zdarzyć... Każdy mężczyzna... każdemu mężczyźnie... to jest nieprawda... Ja... Przecież ja ciebie potrzebuję, jesteś mi naprawdę potrzebna...

Grace podeszła do okna.

— Zostać przy tobie teraz, kiedy ja o wszystkiem wiem...

Percy zaniemówił na chwilkę.

— Jakto?... Przecież ty powiedziałaś, że oddawna...

Grace uśmiechnęła się gorzko.

— Nie miałam pojęcia. Ot poprostu wpadło mi na myśl, ażeby cię podstępnie wybadać, dziś w rocznicę moich trzydziestoletnich urodzin..... Nawet twoje podróże do Liverpoolu nie były dla mnie nigdy podejrzane... Dopiero teraz... Teraz wiem, że wszystkie, nie wyłączając tej ostatniej, były tylko wymówkami...

— Przecież mówiłem ze snu...

— Możliwe, ale ja przynajmniej nie słyszałam.

— Jak łatwo jednak wziąć cię na podstęp... — Jak szybko przyznajesz się do popełnionych win... Ile ty musisz mieć grzechów na sumieniu?...

Percy spuścił głowę i opadł na krzesło.

— Przysięgam ci... Przysięgam, że to były głupstwa i, że ja zawsze kochałem tylko ciebie. A teraz przyrzekam ci... przyrzekam, że już nigdy więcej... nigdy nic podobnego się nie zdarzy... I powiedz mi, że nie jesteś na mnie zła i, że nie opuścisz mnie, tak, jak postanowiłaś, w dzień twoich trzydziestoletnich urodzin...

Grace uśmiechnęła się ironicznie.

— Głupcze. Ja kończę dzisiaj 33 lata.

Rodowód rodziców, dziadków i praojców...

Grono czytelników naszych na Śląsku — zwróciło nam uwagę na ogłoszenie, widnieją ce na ostatniej stronie niedzielnego numeru „Polski Zachodniej", organu śląskich ugrupowań prorządowych, uchodzącego za półoficjalny organ Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Ogłoszenie to, krótkie i dobitne w swej treści, opiewa:

Każdy górnoślązak winien posiadać rodowód swoich rodziców, dziadków i praojców

Na tejsamej szpalcie widnieje obwieszczenie Urzędu Skarbowego w Bielsku i inne ogłoszenia urzędowe, dostępne dla prasy prorządowej.

Nie chcemy w tej chwili dociekać, czy zacytowane ogłoszenie zostało zamieszczone na czyjeś zamówienie, czy też „Polska Zachodnia" sama od siebie jest propagatorką haseł rasistowskich. Okoliczność, że ogłoszenie to nie jest zaopatrzone w numer administracji, na wzór innych ogłoszeń, świadczyłoby raczej za drugą hipotezą.

Ale nawet w wypadku, gdyby wspomniane ogłoszenie zostało zamówione przez jakiś anonimowy komitet czystości rasy czy inną ekspozyturę hitlerowską, musielibyśmy stanowczo napiętnować fakt umieszczenia tego rodzaju „niewinnego", a jednak wiele mówiącego apelu w piśmie prorządowem.

Tego rodzaju wezwanie do starania się o „paszport aryjski" jest nader znamienne w okresie wzmożonej agitacji nazistycznej, która pod pokrywką poprawy stosunków polsko-niemieckich szerzy się coraz zuchwalej na terenie ziem b. zaboru niemieckiego.

Najsmutniejszym w tem wszystkiem jest fakt, że organ obozu prorządowego i władz śląskich daje się użyć jako narzędzie tej nader przejrzystej propagandy „czystości rasy".

Możeby redakcja „Polski Zachodniej" zechciała wyjaśnić, od kiedy stała się organem propagandy rasistowskiej i skąd czerpie w tej akcji swe natchnienie?... (y)

Mezaljans w rodzinie eks-kajzera

Pasierbica Wilhelma II. wychodzi za mąż za „zwykłego" mieszczanina

Onegdaj odbył się w Holandji ślub, który w najwyższych kołach arystokracji wywołał niemałą sensację. Pasierbica eks-kajzera Wilhelma księżniczka Karolina von Schönaich-Carolath zakochała się w sekretarzu swojej matki, Georgu Wunderlichu i poślubiła go, wbrew woli swego ojczyma eks-kajzera.

Księżniczka Karolina liczy dziś 21 lat i jest córką drugiej małżonki Wilhelma. Jak wiadomo po śmierci swej pierwszej żony w listopadzie 1922, poślubił Wilhelm owdowiałą księżnę von Schönaich - Carolath, urodzoną księżniczką Reuss. Jej córka, księżniczka Karolina, wychowywała się w domu eks-kajzera. Jest ona przecudownej urody, posiada solidne wykształcenie i okazuje wielkie zamiłowanie dla sportu. Swej matce i ojczymowi nigdy żadnych przykrości nie sprawiała, aż do chwili w której im doniosła, że postanowiła poślubić Georga Wunderlicha, sekretarza jej matki.

Księżna Hermina, która do dziś dnia pozostaje w listownym kontakcie z najwybitniejszemi osobistościami Europy i prowadzi szeroką działalność filantropijną, nie mogła w ostatnich miesiącach podołać swym licznym obowiązkom i zaangażowała na sekretarza młodego 26-letniego Georga Wunderlicha, który przedłożył eks-kajzerowi najlepsze referencje, włada 6-cioma językami i stał się bardzo lubianym urzędnikiem cesarskiej rodziny.

Pewnego razu prosił p. Wunderlich księżnę Herminę o to, by poświęciła mu parę chwil, chce bowiem z nią o czemś ważnem pomówić. Księżna była nieco zdumiona, do tej bowiem chwili Wunderlich nie wyróżniał się w niczem i zachowywał się dokładnie taksamo jak wszyscy inni urzędnicy „dworu". W cztery oczy oświadczył p. Wunderlich nieco blady i podenerwowany ale bardzo poważny, że chciał ją prosić o rękę księżniczki Karoliny.

W tej chwili zjawiła się księżniczka i zdradziła swej matce wielką miłość, jaką żywi dla George'a oraz niezłomne postanowienie, że wyjdzie tylko za niego. Narady rodzinne trwały przez długie godziny. Eks-kajzer Wilhelm oświadczył krótko, że małżeństwo to jest wykluczonem i zażądał od swej pasierbicy posłuszeństwa. Odtąd widziano księżniczkę Karolinę stale z zapłakanemi oczyma, trwającą w upartem milczeniu i nieudzielającą się w towarzystwie.

Matka znała energję swojej córki i wiedziała, że Karolina nie ustąpi, lecz tak długo będzie płakała i milczała, aż stanie się — panią Wunderlich.

Jeszcze raz rozmówiła się z córką. Zaprosiła do siebie swego sekretarza p. Georga Wunderlicha i doniosła mu o swej decyzji: zgadza się na jego małżeństwo z jej córką. Postawiła przytem tylko jeden warunek: musi on natychmiast po ślubie opuścić pałac w Doorn i wrócić do Niemiec. Tam niech próbuje o własnych siłach stworzyć sobie egzystencję.

Przed kilku dniami odbył się ślub. Ekskajzer Wilhelm mówił o słabych kobietach i o tem, że żadna matka nie może ścierpieć, gdy córka jej płacze, aż wkońcu złożył młodej parze swe życzenia. Księżniczka Karolina von Schönaich-Carolath czyli pani Karolina Wunderlich opuściła Doorn wraz ze swym mężem, a w najbliższych dniach przybywa na zamek nowy sekretarz. Czeka go uciążliwa praca. Będzie musiał przeglądnąć, wysegregować i wysłać odpowiedzi na telegramy gratulacyjne, skierowane do jego poprzednika.

Anglik A. Cooper



zdobył nowy rekord w marszu przebywając trasę 3000 m. w 12 min. 38 sek.

SZALOM ASZ

PSALMISTA BOŻY

(DER THILIM-JID)

115

Teraz wiedziano już, że wbrew nakazom kościoła pochowano zwłoki żydowskie na katolickim cmentarzu. A jednak ludność chrześcijańska w miasteczku za żadną cenę nie chciała pozwolić na przeniesienie zwłok. Wszelkie kroki podjęte przez Zeliga pozostały bezskuteczne. Nieszczęśliwy ojciec pojechał do miasta powiatowego, padł na kolana przed powozem biskupa, odwoływał się do sądów — wszystko nadaremnie.

Wzburzenie wśród Żydów nie ustawało. Zmarła bowiem wciąż jeszcze ukazywała się ojcu, matce i obcym ludziom we śnie, domagając się swego prawa.

Wtedy Ojzerl — złodziej postanowił spełnić dobry uczynek. Chciał sobie zapewnić udział w życiu przyszłem, pobiegł więc do przyjaciela swego, przemytnika, i rzekł do niego w te słowa:

Słuchaj, bękarcie, chcesz zarobić życie przyszłe?

— No pewnie, którýby Żyd nie chciał?

— No to chodź ze mną.

Była wczesna jesień. Noce były dłuższe i ciemniejsze. Grobu nie pilnowano już tak surowo, jak zpoczątku. Tak więc Ojzerl złodziej i Nusen-przemytnik przekradli się nocą niespostrzeżeni przez parkan chrześcijańskiego cmentarza. Wiedzieli, gdzie leży pochowana, ponieważ podczas pogrzebu uczynili potajemnie znak obok grobu. Bez żadnej przeszkody zabrali zwłoki wraz z trumną. Ponieważ mieli wielkie doświadczenie w swoim zawodzie, przysypali starannie grób i pokryli go zręcznie zwiędłemi liśćmi, że nie można było dostrzec nic podejrzanego. Jeszcze tejsamej nocy przenieśli trumnę na pobliski cmentarz żydowski. Tam zwłoki wydobyto z trumny, obmyto wedle zwyczajów żydowskich i odziano płótnem, poczem pochowano tuż pod parkanem — wkońcu była to przecież taka, która chciała odpaść od wiary żydowskiej! Grób zarówno z ziemią i pokryto liśćmi, ażeby nie było poznać, że nocą ktoś został pochowany, w mieście bowiem w tym czasie nie umarł żaden Żyd.

Rodzice nie wiedzieli o niczem, wszystko bowiem zostało dokonane potajemnie, prawdziwie po złodziejsku, ażeby ludność chrześcijańska niczego nie spostrzegła. Dopiero o świcie, gdy wszystko było już gotowe, zapukał Ojzerl-złodziej do okiennic Zeliga, przynosząc mu nowinę:

— Zelig, dziecko twoje pochowane jest w żydowskiej ziemi!

Teraz dopiero rodzice zaczęli z całego serca opłakiwać swoje dziecko i odbyli przepisaną pokutę siedmiodniową. I cała gmina żydowska przybyła samorzutnie, by wyrazić im współczucie.

Odtąd Rajzla nikomu już nie zjawiała się we śnie — znalazła spokój wieczysty...

Kiedy bogaty handlarz koni chciał wynagrodzić Ojzera za to wszystko co uczynił z jego córką, złodziejaszek odmówił przyjęcia zapłaty, mówiąc:

— Wszystko to zrobiłem dla siebie, by zarobić sobie udział w życiu przyszłem. Pieniędzy nie biorą za to. Jak chcesz koniecznie za-

Echa ankiety „Nowego Dziennika"

„Kurjer Lwowski", dawny organ endecki, obecnie prorządowy, poświęca obszerny artykuł naszej ankiecie na temat „Żydostwo w chwili przełomowej". Artykuł rozpoczyna się słowami:

Fala antysemityzmu, ogarniająca dziś wszystkie kulturalne kraje świata budzi wśród żydów zrozumiałe zaniepokojenie. Próbują oni zorganizować żydowski ruch obronny i w związku z tem wysunęli hasło zwołania „Kongresu światowego żydostwa". Kongres budzi jednak pewne zastrzeżenia, a rozbieżności te najlepiej charakteryzuje ankieta „Nowego Dziennika", zorganizowana na temat „Żydostwo w chwili przełomowej" W ankiecie tej, zainaugurowanej artykułem Einsteina, zabierają głos wybitni przedstawiciela żydostwa z rozmaitych krajów. Ostatnio zamieścił „Nowy Dziennik" trzy artykuły: rabina naczelnego w Szwecji Dr. Ehrenpreisa nadrabina Wiednia Dr. Dawida Feuchtwanga i przedstawiciela żydostwa amerykańskiego rektora żydowskiego Seminarjum teologicznego w Nowym Jorku Dr. Cyrusa Adlera. Wynurzenia tych panów zasługują na baczną uwagę i z naszej strony.

Zkolei autor bardzo dokładnie streszcza wywody wszystkich trzech ostatnich uczestników naszej ankiety, poczem, nawiązując do enuncjacji nadrabinów Dr. Ehrenpreisa i dra Feuchtwanga na temat Palestyny, przytacza za „Nowym Dziennikiem" sprawozdanie Economic Board for Palestine o pomyślnym rozwoju gospodarczym Palestyny, a wreszcie dochodzi do następującej konkluzji:

A więc wszystko na najlepszej drodze do rozwoju, tylko postęp jest poważnie zagrożony brakiem rąk roboczych.

Zamiast organizować beznadziejny odpór żydowstwa diaspory, czyż nie lepiej rozplakatować po miastach i wsiach n. p. Polski to sprawozdanie i wzmocnić emigrację do Palestyny? Czyż nie lepiej zamiast wydawać pieniądze na uświadamiającą żydostwo akcję o sposobach zwalczania antysemityzmu, nabywać nowe obszary kolonizacyjne?

Negatywna walka organizowana przez kongresy światowe nie zmniejszy antysemityzmu. Droga właściwa, droga prowadząca do celu, to jak najszybsza pozytywna budowa własnego państwa.

Do sprawy tej jeszcze wrócimy.

W Czechosłowacji o polskiej polityce zagranicznej

(Korespondencja własna)

Praga, w lipcu.

Czechosłowacka opinja publiczna nie przestaje interesować się polską polityką zagraniczną, łącząc ją ściśle z wszelkiemi problemami, dotyczącemi bezpieczeństwa i pokoju w Europie wschodniej. Ilekroć czytelnik pism czechosłowackich zastanawia się nad polską polityką zagraniczną, zawsze nasuwa się mu pytanie: „Co będzie z paktem wschodnim?" Ostatnio polska polityka zagraniczna stała się przedmiotem zainteresowania w związku z expose angielskiego ministra spraw zagranicznych, Hoare'a, które komentowane było w ten sposób, że angielski mąż stanu wyraźnie zwrócił się do Hitlera z żądaniem, aby nie wstrzymywał uskutecznienia paktu wschodniego. Anglja zdaje sobie sprawę z tego, że jakiekolwiek starcie zbrojne na wschodzie Europy czy w Europie środkowej spowoduje nową katastrofę w całej Europie.

Zdaniem jednego z najpoczytniejszych pism czechosłowackich, „Narodni Politiki", oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych skierowane było pośrednio i pod adresem Polski. W związku z tem „Narodni Politika" przytacza doniesienia prasy francuskiej o niedawnem spotkaniu ministra Becka z Hitlerem. Według tych wiadomości, między Hitlerem i Beckiem doszło do porozumienia, mocą którego Polska i Niemcy przystąpią do paktu wschodniego, o ile spełnione będą dwa podstawowe warunki: pakt francusko-sowiecki wyraźnie ograniczony będzie tylko na wypadek bezpośredniego ataku Niemiec na r o s y j s k i e granice; w takim wypadku, Francja może przyjść Rosji z pomocą. Drugi warunek polsko-niemiecki, według doniesień prasy francuskiej brzmi: Czechosłowacja i Rumunja nie będą objęte paktem wschodnim.

„Narodni Politika" zaznacza, że prasa francuska zupełnie słusznie widzi w takich warunkach sabotaż nietylko paktu wschodniego, ale i kolektywnego bezpieczeństwa wogóle. Rozmowy Becka z Hitlerem otoczone były mgłą tajemnicy, i — jak zaznacza N. P. — jeżeli doniesienia francuskie miałyby polegać na prawdzie, to świadczyłoby to o tem, że Niemcy nadal chcą mieć wolne ręce na wschodzie i to przy współudziale Polski. Przez ograniczenie działania paktu francusko-sowieckiego tylko na wypadek bezpośredniego ataku Niemiec na granice rosyjskie, Niemcy dają do zrozumienia, że nie wykluczają zgóry np. ataku na Litwę, na terytorjum Kłajpedy.

Są jednak inne jeszcze wiadomości o wynikach rozmów berlińskich. Obie strony przedstawiły dwa ściśle sprecyzowane żądania. Hitler — pisze „Narodni Politika" — żądał podobno, aby Polska zgodziła się na atak niemiecki na Litwę (terytorjum Kłajpedy), podczas gdy minister Beck żądał przedłużenia ważności niemiecko-polskiego porozumienia, które dnia 26 stycznia 1934 zawarte zostało tylko na lat dziesięć. Obie strony nie mogły wzajemnie spełnić tych żądań. Beck musiał zadowolić się tem, że w Berlinie okazano dobrą wolę kontynuowania polityki, rozpoczętej paktem styczniowym z 1934 r.

Jeżeli rozmowy ministra Becka z Hitlerem zakończone zostały fiaskiem — pisze „N. P." — to ma on możność zakrycia otwartej rany wskazaniem na to, że chodziło tylko o odwzajemnienie kurtuazyjnej wizyty Goebbelsa i Goeringa w Warszawie. Gdyby natomiast wiadomości o niepowodzeniu Becka w Berlinie polegały na prawdzie, dodaje „N. P.", to Beck mógł przekonać się, że Niemcy nie uważają swych granic wschodnich za nienaruszalne. W oczy mówią Beckowi tylko o Litwie, a poza jego plecyma niemieccy mężowie stanu nie przestają zapewniać, że nie zrezygnowali z rewizji granicy polsko-niemieckiej. Jeśli Hitler nie zgodził się na przedłużenie paktu z 1934, to rozumieć to należy w ten sposób, że Niemcy tylko odsuwają swe porachunki z Polską. Wspomniany dziennik czeski następnie przytacza szereg sprzeczności, jakie w ostatnim czasie wyłoniły się w stosunkach niemiecko-polskich i wyraża podziw, że ministrowi Beckowi udało się sprzeczności te ominąć, poczem dodaje: stąd to rozgoryczenie między Niemcami i Polską, ukrywane z zaciśniętemi zębami w Niemczech, gdzie pocieszają się tem, że jeszcze nie nadszedł czas, a widmem rzekomego niebezpieczeństwa od strony Sowietów w Polsce.

Jakie wnioski z powyższego wysnuwa czechosłowacka opinja publiczna odnośnie do dalszego rozwoju polskiej polityki zagranicznej? „Narodni Politika" zaznacza, że w dalszym ciągu Polska uprawiać będzie dwulicową politykę. Podstawą jej będzie sojusz z Francją, dopełniony manewrowaniem między Niemcami i Rosją.

W Czechosłowacji wierzą, że nastąpi zwrot w polskiej polityce zagranicznej, że polscy mężowie stanu dojdą do przekonania, że przyjaźń z Francją oznacza współpracę z całym jej systemem sojuszniczym, współpracę korzystną dla Polski.

(Centropress).

Gen. Sikorski o zdolności wojennej Sowietów

Jeden z największych dzienników angielskich, „Morning Post", przynosi ciekawe omówienie opinji gen. Sikorskiego, zacytowanej przez korespondenta z Francji i podobno potwierdzonej opinją kół tamtejszych. Niektóre szczegóły tego poglądu są zresztą już znane z artykułów generała. Prasa angielska zwraca uwagę na jedno: oto gen. Sikorski przeprowadza rozróżnienie między dwiema zupełnie różnemi kwestjami: obecnem uzbrojeniem i wyposażeniem armji sowieckiej, a jej zdolnością wojenną.

Armja sowiecka posiada 210 pułków piechoty i 97 jazdy, 100 batalionów garnizonowych, 10 pułków wojsk gazowych, 150 tys. żołnierzy GPU, 60.000 straży pogranicznej i około 150.000 innych rodzajów wojsk. Wyposażenie w broń jest bardzo dobre.

Natomiast, jeśli chodzi o zdolność wojenną Sowietów, to nie można zapominać o tem, że kolektywizacja wzburzyła przeciw nim olbrzymie masy chłopstwa i ludności. Nastrój ludu jest wrogi, a przy podobnych nastrojach, wojna dla Sowietów jest rzeczą niedopuszczalną. Zdaniem gen. Sikorskiego, ZSRR. zdaje sobie z tego sprawę i tem się tłumaczy jego pokojowa polityka.

---

płacić, niech będzie, postaw flaszkę wódki! Dla uczczenia pamięci córki kazał Zelig wszystkim sierotom w miasteczku rozdzielić po parze obuwia na zimę, a wszystkich, którzy wzięli udział w żydowskim pogrzebie jego córki, zaprosił do szynku na porcję gęsi z piwem i wódką. Wszyscy chwalili Ojzera za jego pobożny czyn i klepali go po ramieniu. A zlodziej, mając już porządnie w czubie, zataczał się i wołał:

— Co jestem, to jestem — ale Żydem jestem!

Rozdział I[X].

STRASZNE MYŚLI

Sączyły się jeszcze krople podciętego przedwcześnie, młodego życia, jak sączy się żywica z świeżo obalonej sosny — a już usprawiedliwiano los Rajzli. Z westchnieniem i z łzą wspominała ją matka: „Lepiej jest tak!". Ojciec przez zaciśnięte zęby miotał przekleństwa, matka zaś udobruchała go słowami: „Ona przecież jest już przed sądem Bożym. Całe miasto było zdania, że ostatecznie wszystko wyszło dziewczynie na dobre. Zaczęła nawet krążyć legenda, że Rajzla popełniła samobójstwo ponieważ nie mogła się w inny sposób wyratować przed przymusem chrztu. Skoro tak — mówiono — to już napewno jest jej zupełnie dobrze i któż mógłby się z nią równać?

Jeden tylko człowiek nie mógł się z tem rozstrzygnięciem losu pogodzić. Jeden tylko walczył z krzywdą, która krwawiła w sercu jego. Tym człowiekiem był ten, który bardziej aniżeli wszyscy inni miał udział w jej śmierci — rabi Jechiel. Zadawał sobie pytanie: „Czyż nie ja wszystkiemu jestem winien? Czy nie będą musiał przed sądem w niebiosach odpowiadać za to, że przyczyniłem się do zejścia ze świata młodej istoty, jakkolwiek stało się to dla jej dobra? Gdzież bowiem granica?" I podczas gdy wszyscy widzieli w tem tragicznem zdarzeniu dopust sprawiedliwości Bożej, co więcej upatrywali w tem nawet cud rabi Jechiela, cadyk pomyślał sobie słowami Pisma: „Dzieła moich rąk toną w głębinach morza, a wy śpiewacie mi hymn pochwalny!..." 'Popadł więc w smutek. Nie był to żal rozdzierający serce człowieka przygnębiający jego umysł, nie był to smutek, który doprowadza człowieka do pokory wobec Pana. Była to owa melancholja ciężka, odganiająca wszelką radość życia. Wiele dni spędził rabi Jechiel, nie odczuwając nawet blasku wspaniałości Bożej (szechiny) ponad głową swoją. Czuł, że opuściła go, że oko jego zamgliło się. Był to tylko fortel szatana, który oddawna już czekał na Jechiela, nie znajdował jednak nigdy dostępu do niego. Aż nareszcie znalazł doń drogę...

(C. d. n.).

Przegląd prasy

Dlaczego prof. Askenazy nie został podsekretarzem Stanu w M. S. Z.?

W ostatnim numerze „Wiadomości Literackich" poświęcono dwie pierwsze strony artykuc bł. p. Szymonie Askenazym. Autorami artykułów są Wł. Dzwonkowski i Władysław Studnicki, który temi słowy kończy artykuł swój o Askenazym — historyku i polityku:

Muszę wreszcie parę słów wspomnieć o działalności Askenazego na terenie Ligi Narodów. Jego olbrzymia wiedza, bystrość umysłu i odwaga czyniły go mocnym szermierzem naszym w Genewie. Było to ważne w czasie, kiedy kwestjonowano prawa Polski do ziemi wileńskiej i Małopolski Wschodniej. Załatwienie pomyślne tych spraw, to nowy tytuł do wdzięczności dla Askenazego. Gdy p. Marjan Seyda został ministrem spraw zagranicznych, Askenzy niezwłocznie podał się do dymisji. Rzecz dziwna i pożałowania godna, że nie został powołany do pracy w ministerstwie spraw zagranicznych po przewrocie majowym. Mógłby w charakterze podsekretarza stanu podnieść poziom umysłowy urzędników ministerstwa, zaprawiając ich do pracy i zmuszając do kształcenia się politycznego.

W Polsce talent i wiedza jest częstokroć przeszkodą do zajęcia odpowiedniego stanowiska.

Jeśli do dwóch powyższych przeszkód — talentu i wiedzy, dodamy jeszcze trzecią: wyznanie, sąd, wyrażony w ostatniem zdaniu p. Studnickiego, zyska jeszcze na trafności i aktualności.

„Konsumenci obcych pojęć"

„Kurjer Wileński", omawiając ostatnie zdarzenia na terenie Trzeciej Rzeszy, pisze:

Entuzjazm endecji dla programu niemieckiego narodowego socjalizmu był wynikiem wspólnoty obu programów na tle doktryny „rasizmu". Z chwilą, gdy Hitler, Rosenberg, Frank, Streicher uznali, że jedynem kryterjum przynależności do narodu może być tylko rasa — stali się drodzy i mili sercom endeckim. A już wtedy, gdy rozpoczęli walkę z niemieckim żydostwem — stali się dla endecji niedoścignionym wzorem.

„...musimy sobie uprzytomnić, w jak śmiesznej sytuacji znaleźliby się nasi domorośli hitlerowcy jako „konsumenci obcych pojęć"; mieliby faktycznie możność realnego wpływania na losy Ojczyzny, stosowania się do tych haseł, które tak łapczywie chwytają z zagranicy. Nasi małpiarze hitleryzmu — z bałwochwalczym cielęco zachwytem wskazują ciągle nam na to — co Hitler zrobił z żydami.

Kto mówi „a", musi powiedzieć i „b" i i tak dojść aż do... „z" a tem „z" jest to, co w tej chwili dzieje się w Niemczech z Kościołem katolickim.

Mamy więc tę paradoksalną sytuację, że nasza endecja, mieniąca się przecież patentowanym obrońcą Kościoła, zabrnęłaby — idąc wzorem hitleryzmu — do momentu w którym stanęłaby na rozdrożu, kult „czystego nacjonalizmu" o podłożu rasistowskiem zawiódłby ją do... negacji katolicyzmu.

Na szczęście jest to wogóle w Polsce niemożliwe, a to z tej prostej przyczyny, że „konsumentami obcych pojęć" są u nas wyłącznie partyjni doktrynerzy z pod znaku ND.

Niestety krąg „konsumentów obcych pojęć" zdradza tendencje rozszerzania się poza sfery partyjnych doktrynerów z pod znaku N .D. (Vide omówiony przez nas na innem miejscu apel śląskiego organu sanacji, „Polski Zachodniej" do „każdego Górnoślązaka"). (y).

Aguda składa „ofertę"...

Jak już donieśliśmy, rokowania warszawskie o wspólny front ludności żydowskiej przy wyborach do Sejmu i Senatu narazie rozbiły się.

Jak się dowiaduje prasa żydowska „Aguda", nie czekając na ewentualne wznowienie rokowań, złożyła w generalnym sekretarjacie B. B. W. R. listę swoich kandydatów na posłów i senatorów.

Lista ta zawiera nazwiska b. pos. rabina Lewina, b. pos. Mincberga i prezesa Mazura.

Dlaczego wykluczono b. posła Lewina ze Związku Rabinów?

Prasa żydowska stwierdza, że właściwą przyczyną wykluczenia rabina Lewina ze Związku Rabinów jest zażarta walka, jaka toczy się już od 15-tu lat między dwoma wielkiemi obozami ortodoksyjnemi w Polsce. Przywódca Zw. Rabinów rabin Mendel Alter z Pabjanic, brat cadyka z Góry Kalwarji, uważa, że kierować życiem religijnem Żydów w Polsce powinni rabini oraz Związek Rabinów, jako ich reprezentacja. Natomiast leader Agudy p. Izaak Meir Lewin, zięć cadyka z Góry Kalwarji, reprezentuje pogląd, że głos decydujący we wszystkich sprawach religijnych, nietylko w polityce ortodoksyjnej, mieć winna Aguda. Dotychczas górą w tej walce był p. Izaak Meir Lewin, bowiem po jego stronie stał cadyk z Góry Kalwarji. Obecnie, gdy ten ostatni opuszcza Polskę i osiedla się — jak mówią — na stałe w Palestynie, Aguda traci główny swój filar, co osłabia ją znacznie, tak iż Zw. Rabinów starać się może o zdobycie hegemonji. Pierwszą zpowiedź stanowi właśnie wykluczenie pos. rab. Lewina ze Związku, ponieważ on to, zasiadając w Związku, popierał Agudę i prowadził jej politykę.

Jak podaje „Unzer Express", wykluczenie rabina Lewina ze Zw. Rabinów wywołało wielką radość w Małopolsce, zwłaszcza wśród hasydów belskich, którzy oddawna prowadzili przeciwko pos. Lewinowi zaciekłą kampanję.

Kinematografy w Polsce

Według ostatnich danych Główtego Urzędu Statystycznego na 1 stycznia r. b., na terenie całej Polski znajduje się ogółem 705 kinematografów w tem 509 dźwiękowych. W Warszawie znajduje się 60 kin (wszystkie dźwiękowe), w woj. centralnych 247 (160 dźwiękowych), we wschodnich 61 (43 dźwiękowych), w zachodnich 170 (136 dźwiękowych), oraz w województwach południowych 164 kina (110 dźwiękowych).

Kina w Polsce liczą ogółem 250.300 miejsc, z tego kinematografy w Warszawie 34.700 miejsc, w województwach centralnych 82.700, we wschodnich 18.500, w zachodnich 60.700, oraz w województwach południowych 53.700 miejsc.

Ogółem w roku ubiegłym ocenzurowano 780 filmów, w tem 769 dozwolonych do wyświetlania. W liczbie tej znajdowało się 150 filmów wytwórni polskich, 483 amerykańskich, 29 francuskich, 26 austrjackich, 17 angielskich, 16 sowjeckich, 9 czeskosłowackich, 6 niemieckich, oraz 44 filmy wytwórni innych krajów.

Ogólny metraż ocenzurowanych filmów wynosi 793.000 metrów.

PLAŻA SŁONECZNA W PARKU LEŚNYM NA ANTOLÓWCE

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Przez szereg lat, kiedy Zakopane było jeszcze w „powijakach", kiedy zamiast setek komfortowych will i pensjonatów było tylko paręnaście stylowych domków góralskich — znane było wzgórze „Antolówka" jako miejsce spacerów i teren do różnego rodzaju gier i zabaw.

Kiedyś tam był urządzony leśny park, ale to są naprawdę dawne czasy, kiedy olbrzymie przestrzenie dzisiaj zabudowane, stanowiące najnowsze dzielnice Zakopanego — były gęstym lasem.

Czasem w pozostałościach parku leśnego urządzano festyny i wieczornice góralskie i przebąkiwano, że Zarząd Uzdrowiska wykorzysta ten teren dla stworzenia jakiejś imprezy dla przyjezdnych i tutejszych.

Rzeczywiście w ubiegłym letnim sezonie wznowiono istnienie parku leśnego na którym urządzano plażę słoneczną, połączoną z natryskami.

Mimo krótkiego czasu istnienia, plaża ta w roku bieżącym cieszy się wielką frekwencją i uznaniem. Pomijając walory kąpieli słonecznych — do którego to tematu jeszcze wrócimy w najbliższych dniach — park leśny wraz z plażą, urządzony niezwykle estetycznie, obfituje w różnego rodzaju gry ruchowe, pozostające pod doskonałem kierownictwem lekarza higienisty p. dra Stankiewicza i stanowi nader poważny moment w wyborze uzdrowiska dla spędzenia okresu letniego.

Korzystając z uprzejmości kierownika plaży p. dra Stankiewicza, korespondent Wasz zapoznał się z zasadniczemi wytycznemi kierownictwa, bowiem błędnem było by mniemanie, że plaża ta jest li tylko dla opalenia. jest to tylko cel poboczny, zaś najważniejszym momentem obok kąpieli słonecznych są gry ruchowe, których znaczenie zdrowotne, szczególnie dla osób nie uprawiających systematycznie jakiejkolwiek gałęzi sportu — jest bardzo pożądane.

Przez urządzenie odpowiednich urządzeń do gier ruchowych jak: ścianka tennisowa, ring — tennis, łucznictwo, siatkówka, ping — pong i wiele innych, udostępnia się szerokim rzeszom korzystającym z plaży, niejako zaprawę sportową, z której w nastroju beztroskiej zabawy, korzystają tak dzieci jak też starsi, aż do bardzo zaawansowanych w latach.

Duże znaczenie ma także gimnastyka pod kierownictwem lekarza, która zapewnia każdemu uczestnikowi dobór takich ćwiczeń, jakie organizm danego osobnika wymaga.

Między innemi plaża ta stała się istnym rajem dla naszych milusińskich, którzy pod opieką matek i wychowawczyń, korzystają w pełni z dużej przestrzeni parku leśnego, uprawiają z pasją różnego rodzaju gry i zabawy i pod wpływem promieni słońca i ruchu, przeistaczają się z bladych mieszkańców miast w opalonych i silnych junaków.

Pozwolimy sobie także zauważyć, że wskazanem byłoby w czasie możliwie najkrótszym, urządzenie jeszcze jednego dodatkowego placu specjalnie dla dzieci, gdyż szczególnie w dni pogodne brak takiego placu jest dosyć wyraźny.

Plaża na „Antolówce" ma oprócz zasadniczych momentów słońca, powietrza, ruchów i natrysków także znaczenie towarzysko - zabawowe. Przy dźwiękach donośnego megafonu, na specjalnie urządzonym parkiecie na wolnem powietrzu, dziesiątki par korzystają z emocji tańca, która tem większą jest, że nie istnieją tutaj żadne braki, jakie są w każdym zamkniętym lokalu, a czarowne tanga na tle Giewontu, widocznego z plaży jak na dłoni, — mają swój niezapomniany urok. Należałoby także, zdaniem naszem, urządzić wieczorne dancingi wzorem lata ubiegłego, co przy sprzyjającej pogodzie cieszyłoby się wielkiem powodzeniem. W pogodne dnie mieni się plaża tęczą kolorów i rozbrzmiewa nastrojem radości i wesela.

Naturalne walory plaży, doskonała organizacja i oddanie, z jakiem spełnia swoje obowiązki kierownik p. dr. Stankiewicz, zapewniają jej pomyślny rozwój, dla dobra szerokich rzesz przyjezdnych, którzy z racji istnienia plaży mogą korzystać ze słońca, powietrza i ruchów, oraz beztrosko a z pożytkiem dla zdrowia spędzać czas w naturalnym parku leśnym.

Zakopane, w lipcu. Z. H

NA SZEROKIM ŚWIECIE

Wielki mur chiński

Przysłowiowy „Mur Chiński:: przestał być... chińskim murem. Po obydwu jego stronach usadowili się żołnierze japońscy.

Mur Chiński początkami swemi sięga III w. przed Chr., kiedy to książęta — wasale feudalnego wówczas jeszcze państwa Chińskiego dynastji Czou wznieśli w kilku miejscach mury w celu obrony przed napadem koczowniczych plemion północnych. Mur Chiński w tej mniejwięcej postaci, w jakiej go jeszcze dzisiaj oglądamy, łączy się z imieniem słynnego cesarza dyn. Tshin (221—206 przed Chr.) Szi Huanga. Za Szi Huangtiego sięgał mur chiński od Taoho nad Lanczou na wschodzie aż do dzisiejszej prowincji Czili i już wtedy, zapewniając krajowi bezpieczeństwo od północy, pozwolił państwu rowijać się swobodnie ku południowi. Za dyn. Han (206 przed Chr. — 220 po Chr.) mur został przedłużony w kierunku zachodnim, stawszy się przez to bazą rozszerzenia się potęgi chińskiej wgłąb Azji Centralnej.

W okresach słabości państwa Chińskiego mur uległ zniszczeniu, w okresch silniejszych odnawiany, znów pełnił swe obronne zadania. Za dyn. Juan (1280 — 1367) Mur Chiński poszedł jakby w zapomnienie, Juanowie bowiem — to dynastja mongolska i Chiny tworzyły wówczas część wielkiego światowego imperjum mongolskiego, które nie miało interesu w utrzymywaniu obronnej granicy przeciwko Mongolji. Odwrotnie, za władców następnej dynastji Ming (1368 — 1644), oswobodzicieli Chin od jarzma monoglskiego, mur nietylko znów uległ odbudowaniu, ale otrzymał ponadto na wschodzie dodatkową część obronną, którą jeszcze dzisiaj podziwiamy. Mandżurowie dynastji Tshing (1647 — 1912), którzy podobnie jak Mongołowie, pochodzili z drugiej strony Wielkiego Muru i rozszerzyli granice państwa na całą Azję Centralną, pozwolili murowi zniszczeć.

Dzisiejszy Mur Chiński rozpoczyna się jako potężna ściana z cegieł nad morzem Żółtem pod Szanhaikuanem. Z Szanhaikuanu śmiałym skokiem wznosi się mur na góry i obejmuje wewnątrz płaskim łukiem północ wielkiej równiny chińskiej oraz północną część górzystej prowincji Szansi, osiągając Żółtą Rzekę trochę na północ od 40 stop. szer. Na północ od Pekinu jest podwójny: północny jego łuk idzie ku Kalganowi, otaczając go z północy, południowy okrąża przejście Pataling. Obydwa łuki łączą się znów niedaleko Żółtej Rzeki, okrążywszy kotlinę Tatung w północnem Szansi.

Dosiągnąwszy na zachodzie biegu płynącej w tem miejscu z północy na południe Żółtej Rzeki, tworzy mur na zachód od niej granicę, oddzielającą stepowy kraj Mongołów, Ordos, od rolniczego okręgu prowincji Szansi. W dalszym ciągu mur znów dochodzi do Żółtej Rzeki, dzieli się tu na kilka ramion, z których najdłuższe idzie na zachód, oddzielając pas oaz od stepów, a potem pustyni Gobi.

—oOo—

Precz z pieniądzem!

W Pradze czeskiej powstał szczególny związek.

Nazwał się Związkiem Pracy, a za cel postawił sobie ni mniej, ni więcej tylko zwalczanie pieniądza.

Związek, liczący 500 członków, przedstawicieli wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, stara się o to, by pieniądz zastąpić wszelkiego rodzaju handlem zamiennym, lub zamienną pracą.

Związek wystawia czeki, które opiewają na jaką zamianę może właściciel tego czeku liczyć.

U podstaw związku leży przeświadczenie o szkodliwości pieniądza.

Zastrzelił się przed mikrofonem

Popularny w Sowietach pisarz, nazwiskiem Verken, popełnił czyn niezwykły.

Zaproszony dla wygłoszenia odczytu przez radjo, zjawił się przed mikrofonem i zamiast mówić to, czego od niego oczekiwano, zawołał:

— Mówię dla ciebie, która mnie w tej chwili słuchasz! Dla ciebie, która mnie zdradziłaś... Słuchaj uważnie: Nigdy już mego głosu nie usłyszysz...

Tu, błyskawicznie wyciągnął rewolwer z kieszeni i strzelił sobie w skroń.

Padł trupem na miejscu.

Gdzieś, o wiele kilometrów stamtąd słyszała tę całą scenę, siedząca przy aparacie radjowym ta, która stała się przyczyną jego śmierci — niewierna żona.

Zazdrość, zaślepiająca najrozumniejszego nawet człowieka, dokonała swego dzieła zniszczenia.

Ciekawy pojedynek

Piękna Węgierka, pani Jadwiga Katona, pracowała w pewnym znanym w Budapeszcie solonie mód.

W czasie pracy posprzeczała się z kierowniczką i właścicielką magazynu i z wielkim skandalem odeszła.

Czuła się jednak ogromnie dotknięta i obrażona zachowaniem się szefowej i postanowiła tej sprawy tak nie pozostawiać, a załatwić ją na drodze honorowej.

Ponieważ ta, która ją obraziła, jest kobietą zamężną, a pani Katona jest kobietą sasamodzielną i samotną, posłała wyzwanie na pojedynek... mężowi swej byłej szefowej.

Jako sekundanci pani Katony udali się do owego męża dwaj godni panowie, jeden nawet emerytowany pułkownik.

Wyzwany przyjął pojedynek i on również wyznaczył dwu sekundantów.

Teraz cały Budapeszt czeka ze drżeniem na to, czy odbędzie się ów jedyny w swym rodzaju pojedynek „mieszany” kobiety z mężczyzną.

Czy można kupić b let na ks ężyc

Do Budapesztu przyjechał inżynier Ronald Winston, asystent znanego amerykańskiego konstruktora rakiet, prof. Godarda. Inż Ronald udzielił wywiadu w prasie, w którym uczynił sensacyjne oświadczenie o przygotowanym próbnym locie na księżyc. Lot ten w rakiecie wedle słów Winstona, ma się odbyć jeszcze w roku bieżącym. Sama rakieta jest już zupełnie gotowa do lotu. Została ona zbudowana w Ameryce. Oczywiście, że tylko w tym kraju można było znaleźć środki niezbędne dla finansowania tak ryzykownego przedsięwzięcia. Szczegóły konstrukcji rakiety posiadającej 15 mtr. długości, narazie utrzymywane są w tajemnicy.

Dotychczas nie zostało jeszcze wyjaśnione zagadnienie co do tego, czy organizm ludzki wytrzyma szaleńczą szybkość rakiety. Już w chwili startu rakieta rozwinie szybkość 11.800 mtr. na sekundę, tak że już w pierwszej godzinie pokryje przestrzeń 40.000 kilometrów.

Opuszczenie się na księżyc, wedle opinji Ronalda Winstona, nie spowoduje żadnych trudności, dzięki specjalnym aparatom, zmontowanym w tym celu na rakiecie. Prof. Godard podobno już określił miejsce geograficzne przyszłego wylądowania rakiety na księżycu. Miejsce to znajduje się w pobliżu „krateru Kopernika”.

Na zakończenie wywiadu inżynier Winston oświadczył, że do Profesora Godarda zwróciło się już przeszło 40 bogatych amerykan, którzy chcą za olbrzymie sumy kupić „bilet” na księżyc...

Zamiast kruszców — skrzynki z mięsem

W ciężkiej sytuacji znaleźli się dwaj poszukiwacze kruszców szlachetnych i wrażeń, wędrujących po ziemiach Nowej południowej Walji. Otóż po bezskutecznych parotygodniowych poszukiwaniach stwierdzili z przerażeniem, że zapasy ich są na wyczerpaniu i grozi im śmierć głodowa. Ostatkiem energji badali skalne złoża, wierząc w swą szczęśliwą gwiazdę. I oto, według doniesień prasy angielskiej z przed paru dni, natrafili w skale na... 4 blaszane skrzynki. Jakież było ich zdziwienie, gdy zbadawszy zawartość skrzynek, znaleźli w nich puszki z mięsem.

Okazało się, że zapasy te pochodzące z przed 20 lat, należały do poszukiwaczy miedzi i złota, którzy przebywali w tych okolicach. Mięso okazało się świeże i smaczne, jaskinia odegrała rolę lodowni i ocaliła dwóch ludzi od niechybnej śmierci.

Osada dla chorych umysłowo

Książę Kentu patronował otwarciu w tych dniach osady Turner Village pod Colchester, gdzie mieścić się będzie siedziba chorych umysłowo. Jest to pierwsze tego rodzaju osiedle w Anglji.

Około czterysta osób zaludni nowe osiedle. Domy pobudowane są śród ogrodów i pól. Chorzy będą brali udział w robotach rolnych, przy pracy w ogrodzie. Osiedle ma być samowystarczalne pod względem wyżywienia. W tym celu zainstalowano we wzorowych obozach kilkaset krów, sprowadzono konie do robót w polu, urządzono hodowlę drobiu i nierogacizny, maślarnię, serownię, drwalnię, pralnię etc.

Personel lekarski i pielęgniarze mieszkają w tych samych domach razem z chorymi. Całe osiedle otoczone jest wysokim płotem drucianym, ale wewnątrz osady chorzy korzystają z zupełnej swobody ruchów, tak, iż nie odczuwają skrępowania. W Turner Village nie przyjmują jednak chorych dotkniętych ostrym atakiem furji, oraz nieuleczalnych. Do osiedla należy również szpital zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia i aparaty.

Osiedle to istnieje od 1859 roku, ale jako zwykły zakład dla obłąkanych, w którym mieściło się dotychczas 1.500 pacjentów. Dzięki fundacji lorda Stadbroke umożliwiona zastała fundamentalna przebudowa osiedla i zamiana zamkniętego zakładu dla obłąkanych na otwarte osiedle. Dla obecnych pensjonarjuszy osiedla zorganizowano też warsztaty stolarskie i ślusarskie, w których będą mogli oddawać się pracy fizycznej.

Personel lekarski i nadzorcy otrzymał dla siebie nowocześnie urządzone laboratorja i pracownie, gdyż Turner Village ma być w myśl intencji fundatora nietylko zakładem leczniczym, ale i laboratorjum doświadczalno-naukowem, gdzie będzie się odbywać badanie przebiegu i rozwoju chorób umysłowych i nerwowych na większą skalę. Dzięki urządzeniom swoim i rozmachowi, z jakim osiedle jest rozplanowane i zorganizowane, Turner Village ma się stać nową Mekką spółczesnej psychjatrji.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

DEPRECJACJA LIRA

Kraków, 26 lipca.

(Bgr) Kiedy 22 bm. opublikowany został dekret rządu włoskiego, że warunek statutowy banku Italji o 40%-owem pokryciu kruszcem złotym obiegu banknotów lirowych, nie obowiązuje więcej — giełdy zareagowały na wiadomość tę silnym krachem kursu waluty włoskiej. W międzyczasie, jakkolwiek wieści ilustrujące położenie walutowe Włoch, są coraz mniej pocieszające, kurs lira podnosi się nieco ku górze.

Właściwie zarządzenie rządu włoskiego o nieobowiązywaniu minimalnej granicy pokrycia lira nie powino było wywołać wrażenia niespodzianki na giełdach i w gospodarczych sferach, mających bliższy kontakt z obrotem towarowym włoskim. Już od przeszło miesiąca bank Italji przeprowadzał zdawaćby się mogło na pierwszy rzut oka dziwną manipulację. Bank Italji sprzedawał zupełnie bez istotnych potrzeb gospodarczych zapasy swego kruszcu złotego, a za otrzymywaną tą drogą walutę nabywał dewizy. Umiejącym obserwować wymowę cyfr i ruch kont w bilansach banków — niekoniecznie banków emisyjnych — nasuwa się zawsze temat do myślenia, skoro następuje w wewnętrznej strukturze aktywów bankowych, nie umotywowana wymogami interesu, „przemiana materji". Kiedy bank, powiedzmy nawet prowincjonalny bank prywatny, wymienia w swym inwentarzu aktywów nagwałt i za jednym razem obligacje czy akcje o określonym kursie giełdowym na walory, co do kursów, których nie istnieje miernik wartości wymiennej, to między innemi refleksjami nasunąć się może a czasem i musi, że bank stara się w taki sposób skonfigurować swój portfel papierów, by mógł sam tworzyć ocenę swojego majątku wedle chwilowych potrzeb. Gdy bank emisyjny, w okresie chwiejności dewiz, zlikwiduje nagle wielką część swej rezerwy kruszcowej i nabywa dewizy, to zwykł to czynić zazwyczaj po to, by najpierw przyzwyczaić czytelników bilansu do zmniejszania się konta kruszcowego, którego to zmniejszanie się daje się jednak uzasadnić jednoczesnem powiększeniem konta dewiz; następujące skolei zmniejszenie konta dewiz ma jednak odbyć się bez silniejszego wrażenia, skoro porównanie bilansu kruszcowego poprzedniego i ostatniego nie wykazuje na odcinku kruszcowym faktycznie już żadnych zmian, a czasem (np. w Niemczech) wykazuje. tak trochę dla zabawy i złudzenia optycznego, pewną poprawę w zapasach.

Bank Italji cierpiał już przez cały rok ubiegły na ciągły odpływ swej rezerwy pokrycia. W r. 1934 wynosiła sumaryczna strata na kruszcu złotym, wedle oficjalnych danych Banku Italji, przeszło miljard lirów. Gdy ustalano przyczyny, składające się na tę wciąż postępującą pasywność bilansu kruszcowego Włoch, można było dojść do jednego tylko wniosku: że nakręcanie konjunktury we Włoszech odbywa się nietylko kosztem zmniejszania stosunku pokrycia do ilości banknotów w obiegu, ale także pomniejszaniem się stosunku pokrycia bezwzględnem, co już wskazywało na to, że Włochy płacą za swą akcję konjunkturalną zagranicy. Nie pomagały tu żadne nawet najostrzejsze ograniczenia dewizowe. Włochy weszły na drogę reglementacji towarowej. Mimoto już w ciągu r. 1935 kurs lira spadł przeciętnie o 7 procent, Być może, że ten stan rzeczy dałby się jeszcze przez szereg miesięcy utrzymać. **Przyszły jednak koszty ambicyj abisyńskich.** Koszty przygotowań wojennych zaciążyły już nietylko na budżecie Włoch, ale na ich bilansie kruszcowym. Włochy musiały w ostatnim czasie przekazywać dewizy zagranicę, celem utrzymywania zwiększonych garnizonów wojskowych w Afryce, musiały zakupywać nowe okręty na transport ludzi i materjału wojennego, musiały opłacać transport obcym towarzyst. okrętowym w tych wypadkach, w których własne środki flotowe niewystarczały. **Jak dotychczas w konflikcie włosko-abisyńskim odniósł zwycięstwo partner afrykański — pokonując wartość waluty włoskiej.**

Ważne obwieszczenie dla ubezpieczonych z niemieckich ubezpieczalni

Na podstawie przepisów zawartych w art. 5 i 48 ust. 1 umowy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem z dnia 11 czerwca 1931 r., która wyszła w życie w dniu 1. IX. 1933 r. zostały zniesione, w stosunku do obywateli polskich ograniczenia, obowiązujące w niemieckiem ustawodawstwie ubezpieczeniowem dot. wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych osobom zamieszkałym poza obszarem Rzeszy Niemieckiej. Zgodnie z art. 48 ust. 1 umowy, niemieckie instytucje ubezpieczeniowe winne były podjąć wypłatę świadczeń z tytułu brackiego ubezpieczenia pensyjnego wstecz od 1 lipca 1931 r.

Również podjęcie wypłaty świadczeń z innych gałęzi ubezpieczenia społecznego, a więc z ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, z ubezpieczenia od wypadków i z ubezpieczenia pracowników umysłowych, dla osób, które nabyły obywatelstwo polskie w drodze opcji winno było nastąpić od 1 lipca 1931 r.

Natomiast świadczenia z ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, od wypadków i pracowników umysłowych dla osób, które w inny sposób nabyły obywatelstwo polskie, miały być wypłacane od 1 X 1931 r.

Niemieckie instytucje ubezpieczeniowe rzeczywiście w większości wypadków podjęły wypłatę świadczeń od wyżej podanych terminów. W całym szeregu jednak wypadków niemieckie instytucje ubezpieczeniowe nie mogły podjąć wypłaty świadczeń, ponieważ nie znają obecnego adresu osób uprawnionych do pobierania renty.

W myśl dodatkowego porozumienia między rządem polskim a niemieckim, wypłata świadczeń niemieckich od wyżej wymienionych terminów nastąpi tylko wówczas, gdy uprawniony do dnia 30 września 1935 r. poda do właściwej niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej swe miejsce zamieszkania.

Dlatego wzywa się — wszystkie osoby którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe przyznały świadczenia z tytułu brackiego ubezpieczenia pensyjnego, ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa, ubezpieczenia od wypadków lub ubezpieczenia pracowników umysłowych, a świadczeń tych nie wypłacały spowodu zamieszkania uprawnionych poza obszarem Rzeszy Niemieckiej, — by podały niezwłocznie swój obecny adres niemieckim instytucjom ubezpieczeniowym, celem uzyskania wypłaty renty.

Dla uniknięcia zwłoki należy podania skierowywać wprost do tej ubezpieczalni niemieckiej, która swego czasu rentę przyznała, — przyczem należy podać dokładnie znak akt, wymieniony w orzeczeniu niemieckiej instytucji ubezpieczeniowej.

Zwraca się uwagę, że ogłoszenie niniejsze dotyczy wyłącznie tych osób, którym niemieckie instytucje ubezpieczeniowe przyznały świadczenia przed wejściem w życie wspomnianej ustawy polsko-niemieckiej o ubezpieczeniu społecznem, to jest przed dniem 1 IX. 1933, a którym świadczeń tych nie wypłacały jedynie tylko z tego powodu, że osoby uprawnione do pobierania tych świadczeń zamieszkiwały poza obszarem Rzeszy Niemieckiej.

Międzyministerjalna komisja bada bolączki eksportowe

W dniu 23 bm. przebywała w Katowicach powołana przez p. ministra przemysłu i handlu międzyministerjalna komisja, mająca za zadanie ustalenię aktualnych trudności, odczuwanych przez eksport. Pracami komisji w Katowicach objęte zostały również firmy okręgu sosnowieckiego i krakowskiego; przedtem już wysłuchano kilkudziesięciu firm w Warszawie, Łodzi i Gdyni.

Prace komisji, pozostającej pod przewodnictwem dyr. P. I. E. M. Turskiego, prowadzone są metodą, zbliżoną do ankiet, stosowanych w krajach anglosaskich. Polegają one mianowicie na zebraniu poglądów instytucyj i osób bezpośrednio w handlu zagranicznym pracujących, którym daje się możność wypowiedzenia się zupełnie szczerego, jako że łatwiej jest „wypowiedzieć się", aniżeli wypisać memorjał, a materjały, gromadzone przez komisję, są bezwzględnie poufne.

W ten sposób unika się nazbyt łatwego generalizowania zagadnień, przy którem — zazwyczaj — giną sprawy napozór drobne i nieistotne, a jednak mające zupełnie zasadnicze znaczenie dla pojedynczego warsztatu przemysłowego czy handlowego; odczuwać się to daje zwłaszcza w odniesieniu do kwestyj proceduralnych. Rzeczą nader istotną jest, że komisja otrzymuje poglądy i dezyderaty „z pierwszej ręki", wypowiedziane przez kierownika przedsiębiorstwa i w imieniu tego przedsiębiorstwa, a nie w imieniu całej grupy gospodarczej przez jej reprezentację grupową, w którem to sicie ginie niekiedy wiele momentów ważnych.

Zakres prac komisji w zasadzie dyktowany jest przez samych zainteresowanych, którzy jedynie dla orjentacji otrzymują wskazówki co do momentów szczególnie interesujących komisje. Do momentów tych należą m. in. sprawy finansowania eksportu, spedycji, funkcjonowania aparatu publicznego, administrującego handlem zagranicznym oraz pewnych kwestyj handlowo-politycznych. — Jak widać z tego zestawienia kręgosłupem badań komisji jest koordynacja pracy różnorodnych instytucyj prywatnych i publicz-

łych, pracujących w handlu zagranicznym; niedostateczna koordynacja taka skutkuje na podobieństwo piasku w trybach maszyny stwarza opory zupełnie jałowe, wywołujące koszta, lecz mogące być usuniętemi bez kosztów.

Z dotychczasowego przebiegu prac wynika, że metoda jest interesująca i celowa. W wielu wypadkach udało się osiągnąć rezultaty szczegółowe, lecz konkretne, w postaci po kierowania pracy danego przedsiębiorstwa na należytą drogę. Należy mieć nadzieję, że prace komisji doprowadzą do syntetycznego potraktowania niektórych spraw niewątpliwie się tego domagających. Tak np. sprawa nadmiernego i nieuzasadnionego rozproszenia administracji handlu zagranicznego, w ślad za czem idą komplikacje i trudności proceduralne, na które skarżą się niemal wszyscy przesłuchiwani. P. ministrowi przemysłu i handlu przedłożone będą — niezależnie od protokółów stenograficznych — wnioski ogólne, będące sumą dezyderatów wspólnych dla wszystkich lub dla większości przesłuchiwanych. Wnioski te niewątpliwie stanowić będą bogaty materjał dla ewentualnych posunięć w dziedzinie organizacji handlu zagranicznego i współpracującego z nim aparatu publicznego.

Samorząd rzemieślniczy żąda reformy ubezpieczeń socjalnych

Samorząd rzemieślniczy podjął energiczne kroki w kierunku przeprowadzenia gruntownej reformy ustawodawstwa społecznego.

Samorząd rzemieślniczy wskazuje, że polskie ustawodawstwo społeczne winno zerwać **z przestarzałym i niewytrzymującym próby życia obecnie obowiązującym systemem ubezpieczeń.**

Przy wprowadzeniu nowych ciężarów ubezpieczeniowych **nie brano wcale pod uwagę struktury gospodarczej kraju** i stanu gospodarczego poszczególnych dzielnic oraz stopnia ich uprzemysłowienia.

Reforma ubezpieczeń społecznych winna pójść w kierunku wprowadzenia **systemu ubezpieczeń zawodowych** i w miarę możliwości rozbudowane być winny **instytucje zastępcze w zakresie wszystkich rodzajów ubezpieczeń.** Ze względów gospodarczych nie należy lekceważyć, zdaniem samorządu rzemieślniczego, **współzawodnictwa prywatnych zakładów ubezpieczeniowych z instytucjami publicznemi.** W bardzo wielu państwach bowiem system ten funkcjonuje i daje pomyślne wyniki, przyczem jest on naturalnym regulatorem w zakresie kosztów ubezpieczeń.

Co się tyczy rzemieślników, to w zakresie obciążeń jak i przypadających ztego tytułu świadczeń ze strony instytucyj ubezpieczeniowych, rzemiosło winno być wyeliminowane z wielkiego przemysłu i potraktowane odrębnie.

Osoby uprawnione w myśl prawa przemysłowego do kształcenia i trzymania terminatorów w rzemiośle winny być **zwolnione od obowiązku płacenia składek za kształcących się u nich terminatorów,** pod warunkiem, że ciężar z tytułu ubezpieczeń spadnie nie na terminatorów, lecz na powołane organa państwowe, lub specjalne instytucje.

Składki wpłacone przez czeladników z tytułu ubezpieczenia emerytalnego **nie powinny przepaść, gdyż czeladnicy ci stają się samoistnymi rzemieślnikami.**

Dezyderaty samorządu rzemieślniczego zdążają do wprowadzenia systemu ubezpieczeń, opartego na pewnej hierarchji w zaspokojeniu potrzeb warstw pracujących.

Na pierwszem miejscu winna być postawiona sprawa ubezpieczenia długoterminowego. (Ubezpieczenia na starość, na wypadek inwalidztwa). Na drugim zaś miejscu należy postawić ubezpieczenia krótkoterminowe. (Chorobowe i macierzyństwa), które tylko **w tym wypadku należałoby** wprowadzić, jeśli stan gospodarczy kraju na to zezwoli.

Samorząd rzemieślniczy podkreśla, że wobec dokonywujących się przemian strukturalnych w gospodarce narodowej obecnego ustawodawstwa społecznego w dotychczasowej formie nie da się już dłużej utrzymać.

Zwyżka cen artykułów hodowlanych

Na rynku produktów hodowlanych, a zwłaszcza trzody chlewnej wystąpiła w ostatnim tygodniu wyraźna tendencja zwyżkowa.

Zwyżka cen żywca trzody chlewnej wynosi w gatunku najwyższym 32 zł, w gatunku średnim 23 zł, a w gatunku mięsnym 19 zł na 100 kg.

Nie ulega wątpliwości, że na zwyżkę tę wpłynęły przedewszystkiem momenty sezonowe, zwykle bowiem w okresie żniw występuje w Polsce sezonowa tendencja zwyżkowa na rynku hodowlanym.

Obecnie jednak nasilenie zwyżki przekracza normalny sezonowy wzrost cen. Aczkolwiek więc można spodziewać się pewnego spadku cen żywca, to jednak poziom ich po przejściu okresu sezonowego powinien być w tym roku wyższy.

Gdańsk wycofuje monety srebrne

Senat gdański zawiadamia, **że wypuszczone zostały dwa rodzaje monet 5 i 10-guldenowych,** wykonane z niklu. Dotychczasowe **srebrne monety muszą być wymienione do 30 września br.** Od 1 października **tracą one swą ważność.**

Jak widać, **senat gdański wycofuje z obiegu zupełnie monety srebrne.**

Scalony podatek przemysłowy od obrotu mąką

W związku z pracami podjętemi przez Ministerstwo Skarbu nad wprowadzeniem scalonego podatku przemysłowego od obrotu mąką i wyrobami mącznemi, izby handlowo-przemysłowe i rzemieślnicze na skutek pisma Min. Skarbu, zwróciły się do cechów piekarskich o wyrażenie opinji w tej sprawie.

Cech piekarzy warszawskich uznał, że inicjatywa powyższa jest słuszna z tego względu, że dotychczas wielu rzemieślnikom ustalono zbyt wysokie obroty na korzyść innych. Scalony podatek wpłynąłby na równomierne rozłożenie ciężaru podatku.

Pozatem omawiana inicjatywa zapobiegłaby również powstawaniu zaległości podatkowych, gdyż podatek obrotowy byłby inkasowany zgóry przy zakupach mąki.

Podwyżka ceł na masło w Anglj

Angielskie ministerstwo rolnictwa zamierza podwyższyć stawki celne od masła, przywożonego do Anglji z zagranicy. Obecnie stawka celna wynosi 15 szyl. od cetnara angielskiego. Masło przywożone z posiadłości Angielskich jest wolne od cła, dzięki czemu może konkurować z zagranicznem. Podwyższenie stawek utrudni również eksport masła polskiego.

Rokowania polsko-szwajcarskie w sprawie kontyngentów

W końcu sierpnia, względnie na początku września, rozpoczną się rokowania polsko-szwajcarskie w sprawie kontyngentów w obustronnej wymianie towarowej. W chwili obecnej ustalana jest lista artykułów, które mają podlegać kontyngentowaniu w obrocie polsko-szwajcarskim.

Głównemi artykułami naszego wywozu do Szwajcarji są: drewno w stanie okrągłym i obrobionym, dykty, tkaniny, ubrania gotowe i konfekcja, zboże, konserwy mięsne, drób i. t. p.



PIĄTEK, 26 LIPCA.

Kraków (293.5) 6.30 Audycja poranna, 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne, 11.57 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, 12.03 Wiadom. meteorol. i dzien. południowy, b) „Dla naszych letnisk i uzdrowisk" koncert zespołu Wiesława Wilkosza, c) chwilka dla kobiet, 13.05 Koncert Ravela z płyt, 13.30 „Z rynku pracy", 15.15 Przegl. giełd i wiadom. o eksp. polskim, 15.30 Drobne utwory R. Schumanna w wyk. zespołu Niny Mańskiej, 16.00 Odczyt: „Współzależność roślin i zwierząt wodnych" wygł. prof. dr. Kazimierz Simm, 16.15 Koncert ork. Tad. Seredyńskiego, 16.35 Pogadanka dla chorych w opr. ks. kap. Rękasa, 16.50 Codz. odcinek prozy: „Dzieło sztuki" humoreska Czechowa w przekładzie J. Bissingera, 17.00 „Wycieczka do Czechosłowacji" — koncert orkiestry kameralnej pod dyr. dr. Adama Hermana: (na wszystkie stacje), 18.00 „Szlakiem autobusowym: Przez siarczane uzdrowiska do basenu pod szczytem gór" reportaż red. Kazimiery Muszałówny, 18.15 „Cała Polska śpiewa", audycję prowadzi dyr. Wallek-Walewski (na wszystkie stacje), 18.30 „Skrzynka ogólna" w opr. inż. St. Broniewskiego, 18.40 Chwilka społeczna, 19.05 program na dzień następny, 19.15 Koncert reklamowy, 19.30 Recit. śpiew. Eugen. Mossakowskiego, 19.50 "Pirat radjowy" — „Impertynencje Marjana Hemara" — monolog aktualny, 20.00 Pogadanka: „O filmie polskim słów kilka" wygł. red. Müller Karol, 20.10 Muzyka lekka, 20.45 Dzien. wiecz. i „Obrazki z życia Polski", 21.00 Koncert w wyk. ork. symf. PR. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, 22.00 Wiadomości sportowe z Warsz., 22.06 Lokalne wiadomości sportowe, 22.10 Serenady z płyt. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej, 23.05 (płyty),

Warszawa (1339.3) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Rezerwa, 18.40-20 p. Kraków, 20 „Skrzynka rolnicza" — inż. Tarkowski, 20.10—23.00 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30 — 13.35 p. Kraków, 13.5 Płyty, 15.15 Giełda zboż.-towar., 15.20 Chwilka społeczna, 15.25 — 18.30 p. Kraków, 18.30 „Zbiory Niegolewskich" — J. Langman, 18.45 — 20 p. Kraków, 20 Porady radjotechn., 20.10 — 22.10 p. Kraków, 22.10 Skrzynka francuska, 22.40—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 „Listy i programy" — dyr. Pawlowicz, 18.40 20 p. Kraków, 20 „Szal brydżowy" — felj. A. Nechaya, 20.10—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—18.30 p. Kraków, 18.30 Łódzka skrzynka ogólna — red. Piotrowski, 18.40—20 p. Kraków, 20 Płyty, 20.10—23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 9 Msza d-moll Brucknera, 20 Festival Brucknera, 22.30 „Godzinka Aschera" — koncert pod dyr. Schoenherra.

Paryż (312.8) 20.30 „Bratnie dusze" — operetka Walthama, 21.50 Radjofilm.

Beromünster (539.6) 16.30 Ulubione pieśni i arje operetkowe, 21.10 „Zaręczyny pod latarnią" — operetka Offenbacha.

—o—

ODCZYT RED. KAROLA MÜLLERA W RADJO

Dziś, w piątek, o godz. 20-tej nada rozgłośnia **krakowska odczyt red. Karola Müllera, n.t. twórcy filmu awangardowego „Tempo życia" n. t. „Kilka słów o polskim filmie" (z cyklu scenarjuszy nienapisanych).**

Wiadomości z kraju.

Popularny ruch turystyczny na kolejach

Według obliczeń wydziału turystyki ministerstwa komunikacji, w okresie od 1 stycznia do 15 lipca r. b. pociągi popularne przewiozły na całym obszarze Rzeczypospolitej 139.819 osób.

Największą liczbę turystów przewiozły pociągi popularne, uruchomione przez dyrekcję katowicką, mianowicie 45.937 osób. Pociągi popularne w dyrekcji krakowskiej przewiozły 28.950 pasażerów, w warszawskiej 28.554, w poznańskiej 9.689, w lwowskiej 7.647, w radomskiej 7.261, w wileńskiej 6.170, oraz w dyrekcji toruńskiej 5.511 pasażerów.

Zestawienie to nie obejmuje przejazdów w celach turystycznych, indywidualnych i grupowych, które odbyły się pociągami normalnemi lub specjalnemi, jednak nie zorganizowanemi na zasadach pociągów popularnych.

„Zmarł śmiercią kandydata"...

Wydział odwoławczy sądu okręgowego w Warszawie rozpatrywał sprawę, powstałą w związku z wyborami do rady miejskiej w Żyrardowie w 1934 roku.

W przeddzień wyborów rozlepiono na murach miasta klepsydry, w których zawiadamiano ogół mieszkańców Żyrardowa, iż p. W. Myszkowski, kandydat wyborczy, „zmarł śmiercią kandydata po przykrych lecz kosztownych cierpieniach" i że jest zdrajcą sprawy robotniczej.

P. Myszkowskiemu udało się ustalić, że autorem tej klepsydry jest robotnik Uziemblo, który rozlepiał je jakoby przy pomocy dwóch towarzyszy Michalka i Adamczyka. W rezultacie p. Myszkowski oskarżył całą trójkę o zniesławienie.

Sąd grodzki w Żyrardowie skazał autora klepsydry Uziemblę za obrazę na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary; pozostałych dwóch oskarżonych natomiast uniewinnił.

Sąd drugiej instancji, do której odwołały się obie strony, podwyższył karę autorowi klepsydry do 2 miesięcy aresztu z zawieszeniem wykonania kary, zatwierdzając wyrok uniewinniający w stosunku do dwóch innych oskarżonych.

Maszyna do obrywania rąk złodziejom

Niezwykłą sprawę rozpoznawał w Warszawie Sąd Okręgowy przed którym ławę oskarżonych zajął kolonista niemiecki ze wsi Augustówek, pow. warszawskiego Otton Martyn, twórca maszyny do obrywania rąk złodziejom.

Na kartoflisku Martyna stale popełniane były kradzieże i kolonista postanowił skutecznie im się przeciwstawić. Zbudował więc maszynę według własnego pomysłu, która urządzona była w ten sposób, iż na wypadek zbliżenia się złodzieja do kartofli, musiał on poruszyć druty, opasające całe pole. Druty łączyły się z ładunkiem materjału wybuchowego, powodując eksplozję.

Jeden z wieśniaków, Kalina, zaciekawiony wynalazkiem Martyna, zbliżył się do drutu i spowodował wybuch. Skutek był fatalny, gdyż siła wybuchu była znaczna i wieśniakowi urwało rękę.

Sąsiedzi rzucili się na ratunek, lecz jeden Martyna pozostał obojętny, podejrzewając sąsiada również o udział w kradzieżach.

Mąż zamordował żonę za niemoralne prowadzenie się

Ludwik Pończa ze Staromieścia koło Rzeszowa zawiadomił wydział śledczy w Rzeszowie, że przejeżdżając przez Wisłok, zauważył w rzece głowę kobiety. Na miejsce udała się komisja śledcza z Rzeszowa.

Z wody wydobyto zwłoki kobiety, na której ciele stwierdzono wiele obrażeń, co świadczyłoby o morderstwie. Zmarłą jest 22-letnia Katarzyna Pięciakowa z Pobitnej koło Rzeszowa.

Podczas rewizji u męża zamordowanej stwierdzono na jego ubraniu ślady krwi.

Pięciak przyznał się do zamordowania żony, podając jako przyczynę niemoralne prowadzenie się.

Zamachy samobójcze w Polsce

Jak wynika z opracowanych ostatnio zestawień w roku ubiegłym zanotowano w Polsce 4.865 zamachów samobójczych, (usiłowania, oraz wypadki śmiertelne), z tego 1.300 w Warszawie, 1.455 w woj. centralnych, 536 we wschodnich, 621 w zachodnich, 856 w południowych. W porównaniu z rokiem 1933 liczba samobójstw zwiększyła się o 210 wypadków, w porównaniu zaś z rokiem 1926 o 962 wypadki.

W obliczu konfliktu włosko-abisyńskiego



Przed gmachem parlamentu abisyńskiego w Addis Abeba pełni służbę bosonogi szyldwach. Naprzeciw pałac cesarza i Mauzoleum jego przodka cesarza Menelika.

Na prawo: Przed biurem werbunkowem do armji abisyńskiej w N. Jorku gromadzą się młodzi murzyni.



ZE SPORTU

PRZYGOTOWANIA DO II MAKABIADY ZIMOWEJ.

Związek „Makabi" w Czechosłowacji, któremu powierzono organizację II Makabiady Zimowej pertraktuje obecnie z różnemi miejscowościami, w sprawie miejsca i terenów potrzebnych do odbycia konkurencji, przewidzianych programem. Najprawdopodobnie odbędzie się Makabiada na Keilbergu, koło Joachimstalu, ze względu na doskonałe tereny narciarskie, bardzo dogodne warunki zakwaterowania i przychylne nastawianie się tamtejszych władz. Pozatem wchodzą jeszcze w rachubę Szpindlerowe Młyny w Górach Olbrzymich.

Organizatorzy liczą się z silną i liczną ekspedycją z Polski, która będzie broniła zaszczytnego tytułu mistrza I Makabiady Zimowej. Jedną z najsilniejszych drużyn będzie tym razem drużyna niemiecka. Ponieważ sportowcy żydowscy w Niemczech mogą być jedynie zorganizowani w związku „Makkabi" przeto wezmą udział wybitni narciarze żydowscy z Bawarji, którzy reprezentują wysoką klasę w konkurencjach klasycznych i alpejskich.

MAKKABI — PODGÓRZE.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się na boisku Makkabi mecz powyższych drużyn o mistrzostwo klasy A. Ze względu na to, iż Podgórze jest faworytem na zdobycie mistrzostwa, a w razie przegranej może go utracić, a z drugiej strony wobec dobrej formy zespołu Makkabi zawody te wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie. Spodziewać się należy pięknej i emocjonującej gry.

AMERYKA ZWYCIĘŻA NIEMCY 4:1 W ZAWODACH O PUCHAR DAVISA.

W Wimbledonie odbył się finał międzystrefowy pucharu Davisa. Ameryka wygrała chociaż w niespodziewanie wysokim stosunku. Młody i wielki talent Amerykanin Budge pokonał Henkla i v. Cramma. Allison przegrał z Crammem, natomiast zwyciężył Henkla. Gra podwójna zakończyła się zwycięstwem Ameryki. Ameryka spotka się we finale z zeszłorocznym zdobywcą pucharu Davisa — Anglją.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE MAKKABI.

W nadchodzącą niedzielę 28 b. m. odbędą się na boisku Makkabi wewnętrzno lekkoatletyczne zawody w ramach których odbędą się zawody dla niestowarzyszonych zawodniczek i zawodników żydowskich. Początek zawodów o godzinie 10-tej. Dodatkowe bezpłatne zgłoszenia przyjmuje się na starcie. Wstęp dla publiczności bezpłatny.

WACKER (Wiedeń)—CRACOVIA.

Wiedeński Wacker rozegra w Krakowie jedno spotkanie w niedzielę 28 b. m. z Cracovią. Oba zespoły wystąpią w najsilniejszych składach. Początek o godzinie 17.30. Wacker ostatnio pokonał Polonję (Przemyśl) 5:0, Reprezentację Borysławia 12:2 oraz zremisował z Ł. K. S. w Łodzi 1:1.

WSPANIAŁY SUKCES KUCHARSKIEGO W SZTOKHOLMIE.

Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Sztokholmie Kucharski odniósł wspaniały sukces zwyciężając w biegu na 800 m. w czasie 1.51.6 (jeżeli po stwierdzeniu fenomenalny ten czas okaże się prawdziwym będzie nowy rekord Polski). Drugie miejsce zajął Fensy (Ameryka) 1.52.5, 3) Ny (Szwecja) 1.53.5.

PUSZ TOROWYM MISTRZEM POLSKI.

We środę wieczorem rozegrano w Warszawie na Dynasach torowe mistrzostwa Polski. Zwyciężył Pusz, przed Frączkowskim, Popończykiem i Embrodtem. Zwycięzca osiągnął czas 12.6.

MECZ TENISOWY POLSKA—WĘGRY.

rozegrany zostanie w Baladon na Węgrzech w dniach 27—29 b. m. Barw polskich bronić będą Wittman i Hebda.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

Kraków, 25. 7. Na zebraniu panował nastrój mało ożywiony, kursy kształtowały się naogół na poziomie niezmienionym, wykazując minimalne tylko odchylenia. Skromne obroty 5-proc. Poż. Konwersyjną po kursie utrzymanym, oroz 3-proc. Poż. Budowlaną, która była tańsza o 50 gr. — Akcje w zaniedbaniu.

Papiery procentowe: 5-proc. Poż. Konwersyjna zł. 67.—. 3-proc. Poż. Budowlana Zł. 42.75.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

WALUTY W KRAKOWIE.

W obrotach prywatnych i międzybankowych zaznaczyła się utrzymana tendencja dla dolara i funta, słabsza dla korony czeskiej. — Płacono za dolara gotówkowego 5.26—5.30, czeki bankowe 5.27—5.30. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.24, grubsze 5.25, dolar złoty 9.05—9.10, funt ang. 26.15—26.40, marka niem. 174—178, korona czeska 21.—21.50.

Dewizy: N. Jork 5.28, Londyn 26.15—26.40, Szwajcarja 172.25—173.25, Berlin 212—213, Paryż 34.45—35.03.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25. 7. Kursy zamknięcia: Akcje: Bank Polski 91—91.50.

Papiery procentowe: 3-proc. premjow. poż. budowl. 42.75—42. 5-proc. poż. konwers. 68.25 5-proc. poż. konwers. kolej. 62. 6-proc. poż. dolar. 82.75—83. 4-proc. poż. dolar. (dolarówka) 53.25—53.15. 7-proc. poż. stabilizac. 65.63—66 Tendencja niejednolita.

Listy zastawne B-ku Gosp. Krajow. oraz Bku Roln. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.50, Holandja 356.75. Londyn 26.25, Nowy Jork czek 5.29 5/8, N. Jork telegraf. 5,29¾, Paryż 34.98, Praga 21,92, Sztokholm 135.30, Szwajcarja 172,70, Włochy42.54, Berlin 212,10. Tendencja słabsza.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 25. 7. Wdniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.27½—5.28½ przy tendencji mocniejszej W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.27 oraz 5.29, w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25.7. Kursy zamknięcia: Dewizy: Paryż 20.26½, ondyn 15,20, N Jork 3.06 5/8, Bruksela 52 Medjolan 25.10, Madryt 42.02½, Amstaerdam 206.80 Berlin 123,10 Wiedeń noty 58,40 Sztokholm 78,35, Oslo 76,35 Kopenhaga 67.85 Praga 12,70½ Warszawa 57.95 Biangrad 7, Ateny 2.90. Konstantynopol 2,48 Bukareszt 2.50, Helsinki 6,70, Japonja 89. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

W Londynie Ł. 99, w Paryżu Fr. fr 17.40 w Zurychu dol. 66 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy ork 24 7. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 98 875 7-proc. poż. Stabilizac. 109.25, 6-proc. poż. Dolarowa 80 7-proc. poż. Warszawska 73, 7-proc. poż. Śląska 74. Kursy zamknięcia 8-proc. poż. Dillonowska 96, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 108 6-proc. poż. Dolarowa 82,25 7-proc. poż. m. Warszawy 72ń 7-proc. poż. Śląska 74.75. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 25. 7. Notowania w Ł. za tonnę: Cynk natychmiast 14 7/16 termin. 14 7/16. Cyna natychmiast 230—231, termin. 220—½ Straits 237. Ołów natychmiast 15 termin. 15. Miedź natychmiast 31½—9/11 termin. 31 7/8—15/16 Elektrolit 34¾—35¼.

Zaostrzone stosunki polsko-gdańskie

Dygnitarze hitlerowscy wzbogacili się na dewaluacji

Warszawa. 25 7. (Sin.) Stosunki polsko-gdańskie ulegają dalszemu zaostrzeniu. Po zarządzeniu wydanem przez rząd polski, Senat gdański zwrócił się z protestem do generalnego komisarza R. P. w Gdańsku, zaś niezależnie od tego gdańskie biuro prasowe groziło zniesieniem granicy gdańsko - niemieckiej. Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili Gdańszczanie przekonali się, że groźby ich nie odniosły skutku i proponują poro zumienie godząc się częściowo na pewne warunki polskie.

Ostatnio wyszły na jaw nadużycia popełnione przez wyższych dygnitarzy narodowo-socjalistycznych w Gdańsku, którzy uprzedzeni byli o dewaluacji guldena gdańskiego. Zakupili oni różne majątki i wille w Sopotach z tem, że zapłacą guldenami później, co wypadło już w okresie dewaluacji. Właściciele wil w Sopotach i innych miejscowościach dotychczas milczeli, teraz jednak postanowili zawiadomić o tem sąd. Sprawa ta będzie przedmiotem interpelacji w Volkstagu gdańskim.

Dalsze represje w Niemczech

Berlin, 25. 7. PAT. Niemieckie biuro informacyjne donosi: Zastępca kanclerza wydał następujące zarządzenie: Związek docentów nacjonal-socjalistycznych w obecnej postaci jako oddział związku profesorów nar. soc. zostaje rozwiązany. Wszyscy członkowie partji wykładający w szkołach wyższych pozostają członkami związku profesorów nar. soc., który będzie złączony ze związkiem docentów nar. soc. Członkami tego związku mogą być tylko narodowi socjaliści. Związek ten wraz ze związkiem studentów nar. soc. stanowi urzędową organizację partyjną w wyższych uczelniach. W pracy swojej związki te są samodzielne, ale winny jak najściślej współpracować ze sobą. W kwestjach ogólnych wyższych zakładów naukowych, które dotyczą nietylko studentów, kierownictwo należy do związku docentów.

Walka z katolicyzmem trwa

Berlin, 25. 7. PAT. Prokuratura w Essen wydała nakaz aresztowania dziesięciu członków kongregacji katolickiej „Braci Miłosierdzia" w Holsterhausen koło Drosden w Westfalji pod zarzutem utrzymywania przeciwnych naturze stosunków z umysłowo chorymi powierzonymi ich opiece.

Berlin, 25. 7. PAT. Centralny organ partji nar. socjalistycznej w Badenji „Der Fuehrer" polemizuje w bardzo ostrym tonie z badeńską prasą katolicką, zrzucając jej, że nie może rozróżnić kwestyj religijnych od zagadnień politycznych.

Jeżeli rozmowy ministra Becka z Hitlerem Organ partyjny domaga się ostatecznego i całkowitego zlikwidowania prasy wyznaniowej w Badenji.

Żydzi berlińscy pod grozą ekscesów

Berlin. 25. 7. (ŻAT) Specjalny korespondent ŻAT-nej donosi: Ekscesy antyżydowskie w Berlinie trwają w dalszym ciągu. Żydzi nie opuszczają mieszkań bez dostatecznie ważnego powodu. Szturmowcy daremnie szukają Żydów po kawiarniach, ponieważ Żydzi omijeją miejsca publiczne. Wielka synagoga w wschodniej dzielnicy Berlina została pokryta ubliżającemi Żydom i podjudzającemi przeciwko nim napisami. Podobnie napisy ukazują się codziennie na coraz to innych sklepach w różnych dzielnicach Berlina.

„Angriff" i inne pisma kontyuują agitację antysemicką, nawołując wręcz do wystąpień antyżydowskich.

„Angriff" zamieścił wywiad z Juljuszem Streicherem, który domaga się utworzenia ghetta żydowskiego we wszystkich miastach które nie są jeszcze „judenrein". Doradza on partji rozsądne występowanie w kwestji żydowskiej, zwłaszcza ze względu na wielką jego zdaniem liczbę Żydów zagranicznych w Niemczech. Doradza on mianowicie pójść śladem Norymbergi, która prawie już rozwiązała u siebie kwestję żydowską.

Telefonem z Warszawy

Warszawa, 25. 7. Sin. Prasa opozycyjna podaje, że do dnia dzisiejszego nic zostało jeszcze postanowione, czy na Zjeździe Legjonistów przemawiać będą premjer Sławek względnie Rydz-Śmigły.

*

Warszawa, 25. 7. Sin. Dziś przedpołudniem nastąpił wybuch gazu w domu przy ul. Jasnej 16. Wybuch poranił kilkanaście osób. Na uwagę zasługuje fakt, że niedalej jak wczoraj wieczór nastąpił wybuch gazu również przy ul. Jasnej pod numerem 18 20.

*

Warszawa, 25. 7. Sin. W dniu wczorajszym sąd handlowy w Warszawie nałożył sekwestr na wydawnictwo „Kurjer Codzienny 5 groszy". Jest to już z kolei piąty sekwestr nałożony na prasę w Warszawie.

*

Warszawa. 25. 7. Sin. Dzisiejszy „Wieczór Warszawski" przynosi wiadomość o przeniesieniu rezydencji Prezydenta do Wilanowa. Wiadomości tej półurzędowo zaprzeczają.

*

Warszawa, 25. 7. Sin. Wedle wyników w sprawie wczorajszego porwania dziecka w Warszawie i zeznań służącej, od wielu lat znała ona ową kobietę, która porwała dziecko, nie znała jednak jej nazwiska.

*

Warszawa, 26. 7. Sin. Państwowe Zakłady Zbożowe wyprzedały już resztki zboża zagranicę tak, że magazyny są już bez żadnych rezerw

Zderzenie dwóch motocykli

Piotrków, 25. 7. PAT. Wczoraj wieczorem na szosie koło wsi Wygoda pow. piotrkowskiego nastąpiło tragiczne w skutki zderzenie dwuch motocykli. Czterej pasażerowie obydwuch motocykli odnieśli obrażenia, przyczem dwaj, a mianowicie Władysław Kuszyński z Piotrkowa i Stanisław Morin, urzędnik skarbowy z Piotrkowa są bardo zciężko ranni. W stanie poważnym przewieziono ich do szpitala. Lżej ranni są: Franciszek Kuszyński z Częstochowy i Bogusław Kaczmarek z Warszawy.

* * *

Kielce, 25. 7. PAT. Na szlaku kolejowym Kielce—Zanansk w czasie wskakiwania do pociągu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi Edward Dudek z Częstochowy. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu nogi poniżej kolana. Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala w Kielcach.

Warszawa, 26. 7. Sin. W piątek odbędzie się posiedzenie Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa Ludowego. Na porządku dziennym sprawy ogólne i wyborcze.

*

Warszawa, 25. 7. (Sin). Dziś zmarł w Warszawie znany księgarz wydawca Zygmunt Arct, odznaczony orderem Polonia Restituta, członek honorowy związku księgarzy polskich, członek zarządu i rady nadzorczej towarzystwa księgarni kolejowych „Ruch".

Tragiczna sytuacja uchodźców i dyskusja w parlamencie brytyjskim

Londyn. 25. 7. (ŻAT) Na posiedzeniu Izby Gmin poseł Wedgewood zainterpelował ministra spraw zagranicznych czy zwrócił on uwagę na sprawozdanie Jamesa Mac Donalda w sprawie ciężkiej sytuacji uchodźców z Niemiec oraz Żydów w tym kraju i czy rząd nie byłby skłonny rozpatrzeć, co Wielka Brytanja przedsięwziąć może celem naprawy sytuacji.

W odpowiedzi minister sir Samuel Hoare oświadczył, że jeszcze nie zapoznał się z omawianem sprawozdaniem.

Płk. Wedgewood: Biorąc pod uwagę rosnącą powagę sytuacji, czy nie byłby rząd skłonny rozważyć kroki, jakieby mogły być podjęte za pośrednictwem Ligi Narodów?

Minister: Jasnem jest, że nie mogę wyrazić opinji, skoro nie widziałem jeszcze sprawozdania. Rozważanie sprawozdania należy do kompetencji Ligi Narodów.

Na inne pytanie minister oświadczył, że o ile mu wiadomem, omawiane sprawozdanie nie zostało jeszcze przedstawione Lidze Narodów.

Płk. Wedgewood: Czy minister zwrócił swą uwagę na okoliczność, że ze względu na przybierającą falę prześladowań w Niemczech jest prawdopodobny wzrost liczby uchodźców i czy rząd nie byłby skłonny przedsięwziąć kroki, aby nadkomisarz dla spraw uchodźców opracował w tej kwestji specjalny raport?

Minister: Rozumiem wniosek p. Wedgewooda, sądzę jednak, że należy pozostawić samemu nadkomisarzowi decyzję czy sytuacja istotnie wymaga specjalnego raportu.

Rekordowa nadwyżka w budżecie palestyńskim

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Dzisiejsza „Palestine Gazette" zamieszcza sprawozdanie skarbnika rządu palestyńskiego o stanie finansów rządu w dniu 1 maja 1935. W końcu kwietnia, pierwszego miesiąca roku budżetowego 1935-36 nadwyżka budżetowa rządu wyrażała się cyfrą 264,331 funtów. Jest to cyfra rekordowa, przekraczająca o 100.000 funtów przeciętną miesięczną nadwyżkę za rok budżetowy 1934-35, która wynosiła tylko 165.000 funtów. Kapitał rezerwowy rządu wyniósł na dzień 1 maja br. 4.997.886 f. szt.

Doroczne kwoty emigracyjne dla lekarzy

Jerozolima. 25. 7. (ŻAT) Dzisiejsza „Palestine Gazette" ogłasza projekt ustawy, przewidującej wprowadzenie systemu dorocznych kwot w dziedzinie emigracji praktykujących lekarzy do Palestyny. Ustawa upoważnia Wysokiego Komisarza do ustalania tych kwot w grudniu na każdy następny rok. Dotychczasowe rozporządzenia w tym zakresie mają moc obowiązującą do 1. grudnia 1935.

Imigracja palestyńska w czerwcu

Jerozolima, 25. 7. ZAT. Dzisiejsza „Palestine Gazette" zamieszcza sprawozdanie departamentu emigracyjnego o ruchu emigracyjnym w Palestynie za miesiąc czerwiec 1935. W miesiącu tym przybyło do Palestyny 4343 Żydów, w tem 354 z kategorji t. zw. kapitalistów.

Emir Trans,ordanji w roli medjatora

Jerozolima, 25. 7. ZAT. Z wiarygodnego źródła donoszą, że emir Transjordanji Abdullah postanowił objąć inicjatywę w kierunku spowodowania zjednoczenia stronnictw arabskich w Palestynie, w celu ujednolicenia akcji arabskiej dla walki z pracą żydowską w Palestynie. Jak donoszą, emir zamierza zwołać prawdopodobnie do Nablusu konferencję arabskich stronnictw, celem rozpatrzenia środków walki z emigracją żydowską i żydowskiemi zakupami roli w Palestynie.

Demonstracja komunistów

Jerozolima, 25. 7. ZAT. W związku z głodówką ogłoszoną przez komunistów więzionych w więzieniu centralnem w Jerozolimie, wczoraj wieczór odbyła się uliczna demonstracja, w której brało udział około 50 komunistów arabskich i żydowskich, którzy rozwinęli czerwoną chorągiew i śpiewali Międzynarodówkę. Policja rozprószyła demonstrantów po oddaniu pięciu strzałów. Żadnych ofiar nie było. 9 komunistów przebywających w cytadeli w Akko ogłosiło solidarny strajk głodowy. Aresztowani komuniści domagają się traktowania ich w sposób odmienny, niż więźniów kryminalnych. Jak wiadomo, palestyński regulamin więzienny nie zna żadnych różnic między więźniami politycznemi a kryminalnymi.

Małe prawdopodobieństwo porozumienia w Genewie

Paryż. 25. 7. PAT. Premjer Laval przedstawił na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów sprawę konfliktu włosko-abisyńskiego, zaznaczając, iż Francja nie chce narazić na szwank swej przyjaźni z Włochami i Anglją, pragnąc pozostać wierną zasadom Ligi Narodów.

Agencja Havasa dodaje: Należy przypuszczać, że Laval udaje się do Genewy bez powziętego zgóry postanowienia i będzie działał, pragnąc gorąco, by zostało znalezione pokojowe rozwiązanie. Istnieje małe prawdopodobieństwo porozumienia, które uczyniłoby zbędnem zebranie Rady, ale nie należy całkowicie usuwać tej ewentualności. Chociaż przeciwne tezy wydają się być bardzo różne, być może, iż istnieje możliwość porozumienia co do piątego arbitra. Rozmowy pomiędzy Paryżem, Londynem i Addis Abebą będą trwały przed zebraniem Rady Ligi Narodów

* * *

Londyn. 25. 7. PAT. Odpowiadając na interpelację leadera Labour Party sir Samuel Hoare oświadczył, że rząd pragnąc uniknąć wszystkiego, co mogłoby w sposób ujemny oddziałać na nieszczęsny konflikt włosko-abisyński postanowił narazie nie wydawać żadnych pozwoleń na wywóz broni do Włoch i Abisynji.

Tranzyt broni przeznaczonej dla rządu abisyńskiego poprzez terytorjum brytyjskie, lub przez terytorjum, znajdujące się pod protektoratem brytyjskim, a sąsiadujące z Abisynją będzie dozwolony zgodnie z art. 9 traktatu z dn. 21 sierpnia 1930 r. Mówca dodał, iż wydaje mu się iż rząd francuski w podobny sposób interpretuje swe zobowiązania wynikające z tego traktatu.

12 mandatów ukraińskich do Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 25. 7. (Sin.) Jak opowiadają, Ukraińcy mają otrzymać 12 mandatów do Sejmu. Około tych mandatów toczy się gwałtowna walka. Undo ma odstąpić dwa mandaty grupie stanisławowskiego bisk. ks. Chomyszyna, który był niedawno przyjęty przez min. Kościałkowskiego. Z pozostałych 10 mandatów jeden oddano dyspozycji ks. metrop. Szeptyckiemu, który powierzy go redaktorowi swego organu „Meta" Kuźmowiczowi, zaś dwa dalsze mandaty mają przypaść redakcji „Nowego Czasu". Z pozostałych 7 mandatów 2 mają otrzymać dawni posłowie Łucki i Milena Rudnicka, która swego czasu należała do najostrzejszych przeciwników obecnego regime'u. Jeden mandat uzyska jej brat współredaktor „Diła" Jan Rudnicki. O mandat zabiega rówież dr Paweł Łysiak, b. wydawca miesięcznika mniejszości narodowych w Polsce „Natio".

Wzrost produkcji przemysłowej

Warszawa. 25. 7. PAT. Obliczany przez Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w czerwcu z 65,0 do 78,9.

Produkcja czerwcowa była o 9 proc. wyższa, niż w czerwcu zeszłego roku i o 8 proc. wyższa od przeciętnej 1934 r.

Przeciw Olimpjadzie w Berlinie

Paryż. 25. 7. (ŻAT) W rozmowie z przedstawicielami prasy, prezes francuskiego komitetu olimpijskiego markiz de Polignac oświadczył, że powstał komitet celem odwołania uchwały w sprawie odbycia następnej Olimpjady w r. 1936 w Berlinie. De Polignac jest przekonany, że większość członków międzynarodowego komitetu olimpijskiego zgodzi się na zmianę poprzedniej decyzji. Gdyby jednak do tego nie doszło, to zajdzie konieczność zwrócenia się do Hitlera o gwarancje dla niearyjskich uczestników igrzysk.

Gdy żona jest pochodzenia żydowskiego

Jerozolima. 25. 7. ZAT. Dziś doszło do wiadomości publicznej, że generalny konsul niemiecki w Jerozolimie padł ofiarą czystki przeprowadzonej ostatnio na zagranicznych placówkach niemieckich. Dochodzenia, jakie przeprowadził urząd rasowy w Berlinie stwierdziły że małżonka konsula niemieckiego w Jerozolimie jest pochodzenia żydowskiego, wobec czego konsul odwołany został ze swego stanowiska.

Monarchiści w walce z aktorami

Ateny. 25. 7. PAT. W teatrze rewjowym doszło wczoraj wieczorem do zajścia. Artyści wykonywali piosenkę, którą obecni na widowni wojskowi uznali za obraźliwą dla króla. Wojskowi wdarli się na scenę, poturbowali artystów i wyrzucili ich ze sceny. Gdy publiczność w panice opuszczała teatr, na sali rozległy się strzały rewolwerowe.

* * *

Ateny. 25. 7. PAT. Robotnicy fabryk tytoniowych w Patrasie rozpoczęli strajk jako protest przeciw planom przywrócenia monarchji. Kilka związków robotniczych w Atenach, Pireusie i Salonikach zapowiedziały również strajki protestacyjne na dziś. Policja zabroniła wszelkich zgromadzeń ulicznych.

Eden otrzymał elastyczne instrukcje

Konflikt włosko-abisyński „rozstrzygnie" Liga Narodów

Londyn. 24. 7. PAT. Gabinet brytyjski odbył dziś zwykłe tygodniowe posiedzenie, na którem rozważano m. in. kwestję abisyńską. Postanowiono udzielić min. Edenowi dość elastycznych instrukcyj i pozostawić mu pewną swobodę działania w Genewie. Zasadniczą tendencją gabinetu jest, że W. Brytanja uważa Radę Ligi Narodów za jedynie miarodajną instancję dla rozważenia i zdecydowania sporu włosko - abisyńskiego. Wszystkie zatem zagadnienia dotyczące tego sporu stanowić winny przedmiot dyskusji Rady Ligi. Dla wyraźnego zadokumentowania tego zasadniczego stanowiska gabinet brytyjski postanowił zawiesić narazie udzielanie licencyj na wywóz broni i amunicji, zarówno do Abisynji jak i do Włoch i zaproponować państwom eksportującym broń, aby zwróciły się o decyzję w tej sprawie do Rady Ligi Narodów. Wielka Brytanja, która zresztą już od 4 miesięcy nie udzieliła ani jednej licencji na wywóz broni i amunicji do Włoch i do Abisynji celowo pragnie przerzucić decyzję w tej sprawie na Ligę, rozszerzając w ten sposób kompetencje Rady Ligi w sporze włosko abisyńskim. Brytyjskie koła oficjalne przywiązują do nadchodzącej sesji Rady Ligi jak największą wagę. Ze strony Foreign Office podkreślają, że stanowisko jakie zajmie Rada Ligi obecnie, będzie miało decydujące znaczenie dla całego sposobu załatwienia konfliktu.

W kołach tych twierdzą, że dzięki obecnemu stanowisku W. Brytanji już się daje odczuć pewne osłabienie naporu włoskiego. Zdaniem kół brytyjskich, Włosi byliby gotowi dziś zgodzić się na wznowienie zerwanych rokowań arbitrażowo - pojednawczych z Abisynją, o ileby tylko Rada Ligi zechciała się tem zadowolić. W kołach brytyjskich panuje przekonanie, że nadszedł stosowny moment nacisku na Włochy, aby skłonić je do zaniechania przygotowań do wojny.

Genewa. 24. 7. PAT. W kuluarach Ligi Narodów krążą wiadomości, że zaproszenia na nadzwyczajną sesję Rady Ligi rozesłane zostaną prawdopodobnie w piątek 26 bm. Rada zebrałaby się zatem 30 lub 31 lipca br.

Trzy etapy ewentualnego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego

Londyn. 24. 7. PAT. „Manchester Guardian", omawiając zatarg włosko-abisyński, przewiduje następujące trzy etapy, które przejdzie to zagadnienie:

1) Dalsze nieobowiązujące rozmowy między Londynem, Paryżem i Rzymem, mające charakter przygotowawczy dla Rady Ligi. Ze względu na nieustępliwość Mussoliniego, rozmowy między Londynem a Paryżem z jednej strony a Rzymem z drugiej uważane są za bezcelowe chyba, że Włochy zmienią swe nieprzejednane stanowisko.

2) Dyskusja w Radzie Ligi rokuje liczne nadzieje. Rząd brytyjski jest zdania, że Rada Ligi winna zająć się nietylko zatargiem w Ual-Ual ale i całokształtem sporu włosko-abisyńskiego. Premjer Laval nie wypowiedział się jeszcze w tej sprawie, ale należy przypuszczać, że pogląd ten podziela. Rada Ligi, na poufnem posiedzeniu zadecyduje o porządku obrad sesji publicznej. Włochy na zasadzie art. 12 paktu Ligi muszą przyjąć albo arbitraż, albo prawne załatwienie sporu albo też zbadanie sprawy przez Radę, powstrzymując się od uciekania się do wojny. Jeżeli Włochy odmówią, wówczas nastąpi moment krytyczny.

3) Jeżeli Włochy zgodzą się na zastosowanie art. 12 cały spór przybierze korzystny obrót. Jeżeli Włochy odmówią przyjęcia zobowiązań tego artykułu, to Rada Ligi będzie musiała zadecydować czy wogóle i jakie kroki należy przedsięwziąć, celem podtrzymania autorytetu paktu Ligi.

Niszczenie katolickich organizacyj młodzieży w Niemczech

Berlin, 24. 7. PAT. Min. spraw wewnętrznych Badenji zarządził rozwiązanie na terenie Badenji sportowej organizacji młodzieży katolickiej „Deutsche Jugendkraft" oraz wszystkich oddziałów pokrewnych. Równocześnie skonfiskowany został cały majątek tych organizacyj. Ważność rozporządzenia dawniejszego zakazującego wszelkiej działalności pod otwartem niebem, jak też gimnastyki i sportów w zamkniętych budynkach została ponownie podkreślona w stosunku do wszystkich nie narodowo-socjalistycznych związków młodzieży. Komunikat wskazuje, że w ten sposób zagwarantowane zostało policyjne ograniczenie działalności organizacyj młodzieży katolickiej tylko do dziedzin religijnej, kulturalnej i charytatywnej. Komentarz urzędowy wskazuje dalej na wrogie stanowisko rozwiązanych organizacyj wobec państwa i ruchu narodowo-socjalistycznego, wspominając o ich „nieokiełznanem rozwydrzeniu", ujawniającem się od miesięcy w napadach na młodzież hitlerowską.

Rozporządzenie powyższe dotyczy jedynie katolickiej organizacji młodzieży „Deutsche Jugendkrft" o charakterze wybitnie sportowym, natomiast nie obejmuje ono wszystkich katolickich związków młodzieży (Katholische jugend verbaende). Tym, jak wiadomo, zakazano narazie noszenia mundurów i odznak oraz publicznego występowania. Jest to pierwsze rozporządzenie jednego z rządów krajowych, rozwiązujące definitywnie katolicką organizację młodzieży. Zakaz ten stanowi więc b. poważny cios dla ogółu katolickich organizacyj młodzieży w Niemczech.

Wybuch gazów spowodował groźny pożar

Berlin, 24. 7. PAT. W uzupełnieniu wiadomości o groźnym wybuchu w zakładach I. G. Farben w Hoechst donoszą, iż podczas eksplozji poniosły śmierć dwie osoby, a 8 ciężko poparzonych przewieziono do szpiala. Stan 3-ch z nich jest groźny. Pozatem 17 osób odniosło lżejsze rany. Straty obliczane są narazie na półtora miljona marek. Katastrofa nastąpiła w następujących okolicznościach. Około godz. 11-ej wiecz. wskutek silnego rozgrzania się kotła zaczął wydobywać się z niego przez otwór gaz (acedehyl), który momentalnie wypełnił pomieszczenie, gdzie znajdowały się rezerwuary. Gaz zapalił się samoistnie, powodując wybuch. Eksplozja była tak silna, że zerwała sufity na piętrach oraz dach 5-cio piętrowego budynku fabrycznego. Ogień, szerząc się z niezwykłą szybkością objął cały budynek długości 50 m. 48 straży pożarnych walczyło do rana z szalejącym żywiołem. Po pierwszej eksplozji nastąpiły dwie dalsze. Miejsce pożaru przedstawia obraz całkowitego zniszczenia

Sprawa Rady Ustawodawczej jeszcze niezadecydowana

Londyn, 24. 7. ZAT. ZAT-na dowiaduje się z utorytatywnych źródeł, że doniesienie organu muftiego „Al Jamea el Arabia" o tem, jakoby kwestja powołania do życia Rady ustawodawczej była już zadecydowana, nie odpowiada prawdzie. W chwili obecnej niema jeszcze żadnych decyzji ani co do czasu wprowadzenia odnośnej ustawy, ani też co do składu projektowanej Rady utawodawczej. Spodziewają się, że decyzja w tej kwestji zapadnie w czasie pobytu Wysokiego Komisarza w Londynie w drugiej połowie sierpnia. Nie jest też wykluczonem, że odpowiednia akcja protestacyjna ze strony żydowskiej spowoduje dalsze odroczenie realizacji tego projektu.

Nowe monety gdańskie

Gdańsk. 24. 7. PAT. Z dniem 1 sierpnia b. r. monety srebrne 5 i 2-u guldenowe zostaną wycofane z obiegu. Od dnia 1 października br. przestają one być ustawowym środkiem płatniczym i będą do dnia 31 grudnia b. r. przyjmowane tylko przez kasy Wolnego Miasta oraz Bank Gdański. Wobec tego wypuszczone zostały nowe 10-cio i 5-cio guldenowe monety niklowe. W najbliższym czasie znikną z obiegu ostatnie gdańskie monety srebrne.

Porwanie i zamordowanie 7-mio tygodniowego dziecka

Warszawa. 24. 7. (Sin.) Wczoraj w ogrodzie Krasickiego porwali nieznani sprawcy na oczach matki, niejakiej Bornsteinowej 7-mio tygodniowe dziecko, leżące w wózku. — Dziś znaleziono zwłoki dziecka niedaleko Warszawy. Wypadek ten wywołał wstrząsające wrażenie. Wedle jednej wersji chodzi tu o akt zemsty, wedle innej o rabunek wózka.

ECHA ZE ŚWIATA.

Żebrak Jerzy Waszyngton

We wsi Figa koło Tornaly na Słowaczyźnie zmarł żebrak, który twierdził o sobie, że nazywa się Jerzy Waszyngton i jest potomkiem pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych. Z tego powodu starzec był pośmiewiskiem okolicznych wsi. Obecnie gdy zmarł, policja przeprowadziła rewizję w jego mieszkaniu i znalazła szereg dokumentów żebraka, brzmiących na nazwisko Jerzego Waszyngtona.

Odkrycie to było wielką niespodzianką dla władz. Wszczęto urzędowe kroki, celem ustalenia, w jaki sposób potomek Jerzego Waszyngtona mógł dostać się na Słowaczyznę.

Lody w tramwaju

W San Francisko konkurują ze sobą dwa towarzystwa tramwajowe. Jednemu z nich udało się pobić rywala. Mianowicie tow. założyło na porę letnią we wszystkich wozach tramwajowych, automaty, które za wrzuceniem pięcio centowej monety, wydają porcję znakomitych lodów. Ten dowcipny pomysł, sprawi, że wozy tego towarzystwa cieszą się niezwykłą frekwencją i są stale przepełnione.

Konkurencyjne towarzystwa, ofiarowuje teraz swoim klijentom zimną lemonjadę, ale to już nie potrafi tak szturmem zdobyć publiczności, jak lody.

ZMARLI:

Onegdaj zmarł w Krakowie w wieku 77 lat ceniony i zasłużony artysta malarz śp. **Leonard Strzemię-Stroynowski.** Zmarły brał czynny udział w życiu legjonowem i był długoletnim prezesem Zawodowego Związku Polskich Artystów Plastyków w Krakowie.

KRONIKA TARNOWSKA

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE KU CZCI DRA HERZLA I BIALIKA. Stosownie do uchwał komitetu międzyfrakcyjnego dla obchodu rocznicy Dra Herzla i Bialika odbyły się w niedzielę dnia 21 i poniedziałek dnia 22 bm. w organizacjach młodzieży sjonistycznej uroczyste raporty i zebrania. W sobotę dnia 20 bm. odbyła się w Bnej-Sjonie pogadanka n. t. „W 31 rocznicę Teodora Herzla", w kibucu „Haszomer Hadati" odbył się w sobotę „Oneg Szabat", połączony z referatem o życiu i działalności Herzla. W niedzielę odbył się w lokalu stronnictwa Państwa żydowskiego uroczysty wieczór żałobny ku czci Teodora Herzla, na którym referaty wygłosili pp. Dr. A. Salz, M. Unger, Weindling, — zaś w lokalu „Astorji" przemawiał na akademji urządzanej przez rewizjonistów p. Mojżesz Schweber. Nader uroczyście wypadły żałobne raporty urządzone przez Hanoar Hacjoni i Akibę. Raporty te odbyły się w obu organizacjach pod gołem niebem, przyczem na obu raportach obecni byli przedstawiciele komitetu lokalnego org. sjon. Na raporcie Hanoar-Hacjoni obok bardzo umiejętnie wygłoszonych deklamacyj przemawiał tow. Kimmel, zaś na raporcie Akiby przemawiali tow. Beer i Leser Jakób. Główna uroczystość żałobna z przyczyn technicznych przesuniętą została na dzień 4 sierpnia b. r. Odbędzie się ona w Wielkiej Synagodze przy udziale kantora i chóru oraz członka A.C. tow. J. Neigera.

NOWA FILJA POCZTOWA. Dyrekcja Poczt i telegrafów urządza w Tarnowie dla wygody mieszkańców miasta, zamieszkujących ulice w stronę Grabówki filję pocztową na Grabówce. Otwarcie ma nastąpić zaraz po znalezieniu odpowiedniego lokalu, na który rozpisano ofertę.

WŁAŚCICIELE REALNOŚCI A POŻYCZKI HIPOTECZNE. Kasa Oszczędności przystąpiła do likwidacji wierzytelności dolarowych w tym celu wzywa syndyk Kasy Oszczędności dłużników dolarowych, żądając od nich zgody na dobrowolne przeliczenie pożyczek dolarowych na złote wedle relacji 1 dol. — 7 zł. 20 gr. z tem, że w przeciwnym razie Kasa wypowie dług i ściągnie go w drodze egzekucji. „propozycja" ta wywołała zrosumiałe rozgoryczenie wśród zainteresowanych dłużników Kasy Oszczędności, gdyż kilkuset właścicielom realności grozi licytacja nieruchomości, o ile nie zgodzą się na „dobrowolne" przerachowanie wierzytelności dolarowej.

Istniejące w Tarnowie stowarzyszenie katolickich właścicieli nieruchomości, na czele którego stoi b. poseł sanacyjny p. Starzyk, zwołał też na niedzielę dnia 21 bm. do sali Gwiazdy zgromadzenie właścicieli realności, na którem przemawiali poseł Starzyk, Dr. Simche, Dr. Rozwadowski i Wojtanowicz. Wszyscy mówcy ostro wystąpili przeciw zamierzonej akcji Kasy Oszczędności, nie szczędząc słów ostrej krytyki pod adresem Dyrekcji Kasy, poczem przyjęto cały szereg rezolucyj w powyższej sprawie, oraz wysłano delegację do p. Starosty Lissowskiego, który przyrzekł zainteresować się sprawą w duchu przychylnym dla dłużników dolarowych.

ZARZĄDZENIE WYBORÓW DO ZGR OKRĘG. Jak już donosiliśmy wojewoda krakowski zarządził wybory delegatów do zgromadzenia okręgowego w okręgu wyborczym Nr. 84 z siedzibą w Tarnowie, obejmującym powiaty Tarnowski, Dąbrowski i Mielecki. Wyboru delegatów mają dokonać organa samorządu terytorjalnego, więc odnośne Rady powiatowe, Rady miejskie i Rady gminne miejscowości, należących do powyższych trzech powiatów, następnie organy samorządu gospodarczego tj. Rada Izby Rolniczej w Krakowie. Zebranie plenarne Izby Przemysłowo - handlowej w Krakowie i Zebranie plenarne Izby Rzemieślniczej w Krakowie, następnie organy organizacyj zawodowych. Zgromadzenie okręgowe składa się z 110 delegatów, przyczem Rada miejska w Tarnowie ma wybrać dnia 26 bm. 12 delegatów. Miasto Tarnów wysyła 43 delegatów, resztę wybiera powiat tarnowski, dąbrowski i mielecki. Robotnicze związki zawodowe wysyłają w Tarnowie 10 delegatów, z tego ZZZ. 4.—dwa żydowskie związki zawodowe (w tem związek zawodowy robotników przemysłu odzieżowego i pokrewnych wybiera 3.— zaś oddział związku rzemieślników R.P. w Tarnowie 1. delegata). Związek kolejarzy PPS. wybiera dwóch delegatów.

NOWORODEK W WALIZIE. Na linji kolejowej Bochnia — Tarnów siedziała w wagonie kolejowym Bronisława Eisenberg, a obok niej leżała sobie waliza podróżna. Straszliwy jednak fetor, unoszący się z walizy, zwrócił uwagę podróżnych na bagaż Eisenberżanki a gdy nic chciała się usunąć z walizą, zawezwano policję, która stwierdziła, że w walizie znajduje się martwy noworodek płci męskiej. W toku przesłuchania Bronisława Eisenberg przyznała, że przed trzema tygodniami, po wyjściu z kina w Bochni powiła dziecko na ulicy. Dziecko jednak po chwili wypadło jej z rąk i zabiło się. Bojąc się skutków owinęła dziecko szmatami i przechowywała je w walizie. Obecnie udała się do Pacanowa by tam dziecko pochować. Sekcja zwłok stwierdziła złamanie podstawy czaszki noworodka Bronisławę Eisenberg przyaresztowano. Śledztwo w toku.

ŻYWA POCHODNIA. 17-letni Stanisław Wałaszek dolewając benzol do gasnącej lampy spowodował eksplozję, a płomienie w jednej chwili objęły chłopca, którego tylko z trudem udało się uratować i płomień zagasić. Chłopiec doznał ogólnego poparzenia i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala powszechnego.

ZACZAROWANY DOM. Cyganki Marja i Rozalja Ondysz przybyły dnia 2 bm. do Lisiej Góry i gospodarzom Saljom wywróżyły, że dom ich jest zaczarowany i że mieszkańcom tego domu grozi nieszczęście. Na prośbę przerażonych gospodarzy, by cyganki odczarowały dom, te ostatnie zażądały za tą sztukę 20 zł., a ponieważ Saljowie nie mieli gotówki, wręczyli cygankom złoty pierścionek i kurę. Sprawą tą zainteresował się policja, która zaaresztowała obie czarownice i oddała je do dyspozycji władz sądowych. Onegdaj odbyła się rozprawa, która zakończyła się zasądzeniem cyganek na karę aresztu po 14 dni bez zawieszenia.

—o § o—

KRONIKA RABCZAŃSKA

(S) UROCZYSTOŚCI HERZLOWSKIE W RABCE. W sobotę dnia 20 bm. odbyło się nabożeństwo żałobne w miejscowej synagodze ku czci Dra Teodora Herzla. W niedzielę 21 bm. odbyła się w sali „Pod Gwiazdą" uroczysta akademja ku czci Dra Teodora Herzla. Sala była wypełniona po brzegi. W pięknem przemówieniu prof. Mifelew z Krakowa uczcił pamięć Wodza. Program akademji dopełniły produkcje chóru gimnazjum żydowskiego z Krakowa, oraz śpiewy i deklamacje. Cały dochód przeznaczono na K.K.L.

ZWIĄZEK KUPCÓW W RABCE, założony z końcem ub. sezonu letniego, rozwinął bardzo ożywioną działalność, zakładając samopomoc ku piecką, celem niesienia pomocy stowarzyszonym kupcom, udzielając bezprocentowej pożyczki. Sprężysty zarząd pod kierownictwem p. Korngrüna broni skutecznie interesów tutejszych kupców.

STARANIEM TOWARZYSTWA RABCZAŃSKIEJ KOLONJI LECZNICZEJ" odbędzie się dnia 30 bm. na Łęgu wielki festyn. Dochód przeznaczony na żydowską chorą dziatwę szkolną.

Katastrofa samochodowa

Bielsko, 25. 7. (K). Na drodze wojewódzkiej pomiędzy Cieszynem a Bielskiem pod Ogrodzoną wydarzyła się wczoraj wieczorem katastrofa samochodowa. Na jadący autobus Molina najechał samochód marki Cadilac. Wskutek zderzenia samochód wjechał do rowu. 5 osób poniosło rany, w tem 3 osoby ciężkie. Między rannymi znajdują się żona adwokata Kiszy ze Skoczowa oraz niejaki Knopf z iBelska. Rannych przewie-

JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody do wieczora dn. 26. bm.: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu zmiennem. We wschodnich dzielnicach w dalszym ciągu przelotne deszcze ze skłonnością do burz. Dość ciepło Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry z kierunków północnych.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„PAN BROTONNEAU" W WYKONANIU ZESPOŁU „TEATR AKTORA" Z WARSZAWY. Jutro w sobotę rozpoczyna występy warszawski zespół „Teatru Aktora". Nie pierwszem przedstawieniu dana będzie komedja R. de Flera i G. A. de Caillavet'a p. t. „Pan Brotonneau". W roli tytułowej wystąpi znakomity artysta STEFAN JARACZ, w innych pp.: Dąbrowska, Perzanowska, Zarębińska, Chodecki, Danilowicz, Lenczewski, Łuszczewski, Orlicz, Wyspiański, Zelski. Reżyserja Stefana Jaracza. — Bilety sprzedaje kasa teatru.

Z TEATRU „BAGATELa". Premjera rewji „Śmiech na sali" była wielkim sukcesem teatru „Bagatela". Posiada bowiem piękną muzykę, dowcipne skecze, oraz nową oprawę malarską. Krąg następujących po sobie numerów, lśni błyskotliwością i efektownem wykonaniem, posiadając wiele walorów emocjonalnych. Współudział bierze cały zespół artystów warszawskich z G. Negro, S. Rybaczewską, B. Majskim, R. Misiewiczem na czele. W tych warunkach rewja liczyć może na długotrwałe powodzenie.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

„ADRIA": Ludzie w Czeli, Świat jest zakochany.

APOLLO: „Wielka Księżna i chłopiec hotelowy" (Bing Crosby, Kitty Carlisle).

ATLANTTIC: „Don Juan" (Douglas Fairbanks) i „Serce włóczęgi" (Al Jolson, Madge Evaus).

BAGATELLA: „Ich Noce" (Claudette Colbert i Clark Gable) na scenie rewja „Śmiech na sali".

„PROMIEŃ". Prywatne życie Henryka VIII (Charles Laughton) i Merle Oberon. 42 ga Ulica (Adrienne Amis).

SŁONKO: I. „Szalona Wdówka", (Glorja Swanson), II. „Urwis z Hiszpanji" (Eddie Gantor).

„ŚWIT": „Cesarzowa i ja" (Liljan Harvey) i „Morderstwo w Trinidat".

SZTUKA: „Pojedynek kobiet" (Elissa Land i Cary Grant).

UCIECHA: Pani i szofer (Charlotte Susa, Feliks Bressart).

WANDA: „Nowi ludzie" (film sowiecki).

RYSZARD TAUBER UDAJE SIĘ DO PISZCZAN. Jak dowiadujemy się Ryszard Tauber, który niedawno zaręczył się z angielską diwą filmową piękną Dianą Nepier udaje się obecnie do Zdrojowiska Piszczany, gdzie wraz z swoją narzeczoną rozpocznie 4-ro tygodniowy pobyt kuracyjny.

Na cześć artysty urządza Hotel Thermia Palace bal maskowy.

Z IZBY PRZEMYSŁOWO - HANDLOWEJ W KRAKOWIE

Na dzień 29 bm. zostało zwołane plenarne Zebranie Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie. Na porządku dziennym znajduje się między innemi: dyskusja nad położeniem gospodarczem oraz powołanie korespondentów Izby i ewentualnie wybór ich do komisyj Izbowych. Nadto Izba ma dokonać wyboru delegatów do wyborczych zgromadzeń okręgowych w województwie krakowskiem.

W dniu 29 bm. o godz. 14.30 Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie w swym pełnym składzie: prezydjum, Rady oraz pracowników, weźmie udział w sypaniu kopca im. Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu.

WZMIANKA.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w „Monitorze Polskim" przetarg na wzmocnienie i zabezpieczenie filara mostu na Popradzie w km. 92 4/6 linji „Tarnów—Orłów".

Informacyj udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie, Wydział Drogowy (pokój Nr. 189a).

Za Dyrektora Kolei Państw.
(Inż. Zwoliński)
Naczelnik Służby Mechanicznej

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie zwraca uwagę na rozpisany w Monitorze Polskim przetarg na przebudowę Przychodni Lekarskiej w Krakowie. Informacji udziela Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie pokój Nr. 185.

za Dyrektora Kolei Państwowych
(—) Dr. Chan
Wicedyrektor Kolei Państwowych.

Reklama dźwignią handlu

ULGOWY ABONAMENT „NOWEGO DZIENNIKA“



Dla naszych Szan. Abonentów, wyjeżdżających na letniska, wprowadzamy w czasie **od 1 maja do 30 września** b. r. **ulgowy abonament,** obliczając **za drugi egzemplarz**

tylko Zł 3.—

miesięcznie, wraz z wysyłką pocztową.

Każdy prenumerator może zatem zamówić **drugi abonament letniskowy** wyłącznie dla swej rodziny, wyjeżdżającej na letnisko. — Z tej wydatnej ulgi niewątpliwie każdy prenumerator skorzysta.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . . . „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10·—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7. pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna